Nr. 202. We Lwowie Piątek dnia 3. Września 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Sobieskiego izba 2.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 [illegible] rocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— mi[illegible]r.
Z prz[illegible]ą za granicą, do całych Niemiec r[illegible] marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., [illegible] i Angiji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 [illegible]ów — kwartalnie 20 franków

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopleczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 35 ct. od wiersza.

Lwów 2. września.

Rozgorączkowane umysły na półwyspie Bałkańskim nie rychło się jeszcze uspokoją. Erupcja była zbyt gwałtowną i wstrząśnienie zbyt silne, by się można było spodziewać rychłego powrotu do równowagi. Nie mało przyczynia się do tego zamięszanie i zamęt, jakie panują wśród dyplomacji, a których wierny obraz odbija się w prasie oficjalnej. Przyznajemy się, że zakłopotanie, niepewność i chwiejność dyplomatów i polityków zawodowych wcale nas nie dziwią. Wypadki jedne za drugiemi gonią z taka szybkością, że doprawdy trzebaby być bardzo niewyrozumiałym, by nie usprawiedliwić przykrego położenia, w jakiej się znajduje prasa półurzędowa. Skoro się rozeszła pierwsza wieść o rewolucji pałacowej w Sofji i uprowadzeniu księcia Aleksandra, zapewniano w Berlinie, że gwałtowne zdetronizowanie księcia bułgarskiego, osadzonego na tronie z woli Europy, jest aktem pokojowym i że po złożeniu tej ofiary całopalenia na ołtarzu rosyjskim, bożek-car został przebłagany i pozwoli Europie zażywać w ciszy błogich owoców pokoju. Przytem udawali półurzędowcy niemieccy — albo może to nie było udawanie — że wiedzieli o wszystkiem dokładnie.

Za przykładem Berlina, poszła — jak zwykle ślepo i bez zastanowienia — dyplomacja i prasa półurzędowa w Austrji. I w Wiedniu zapewniał *Fremdenblatt* i *Presse*, że wypędzenie księcia Aleksandra z Sofji i przekształcenie Bułgarji na zwykłą satrapję rosyjską, jest symptomatem pokojowym. Nie czujemy się powołanymi prostować mylne zapatrywanie prasy półurzędowej. Możemy tylko skonstatować, że trzeba niesłychanego zaślepienia i kolosalnej indolencji, by chcieć wmówić w świat, że zajęcie przez Rosję na półwyspie bałkańskim takiej pozycji, jak Bułgarja i usadowienie się potęgi carskiej pod murami Carogrodu, jest aktem pokojowym. Chyba, że Austrja ignoruje najżywotniejsze swe interesa i wyrzeka się w zupełności swej „misji" historycznej.

Wypadki, jakie tymczasem zaszły w Bułgarji, uderzyły gromem w dyplomatów nad Spreą, Dunajem i Newą. Rzeczy jednak wnet inną przybrały postać. Kontrrewolucja na rzecz księcia zwyciężyła, i to z rzadką w dziejach szybkością. Bez długiego kunktatorstwa Aleksander zdecydował się we Lwowie wrócić do Bułgarji. Takiego obrotu rzeczy nie spodziewali się politycy z urzędu. Jak tryumfator uwieńczony wawrzynem wraca Aleksander do kraju, a naród nosi go na rękach wśród niesłychanego entuzjazmu. Szyki dyplomacji zostały pomięszane. Cóż więc dziwnego, że pisma, które mają być echem, nie umieją sobie jeszcze zdać sprawy z sytuacji, cóż dziwnego, że znajdujemy w niej sprzeczności, niezgodne zaprawdę z powagą prasy inspirowanej, kiedy nawet nasi „wytrawni" dyplomaci nie mogą sobie zdać sprawy z przebiegu wypadków i stoją bezradni z założonemi rękami.

Fremdenblatt, powszechnie uznany za bezpośredni organ hrabiego Kalnoky'ego, pisał przed kilku dniami, że usunięcie ks. Aleksandra jest zbawiennem dla pokoju europejskiego, a dziś twierdzi to samo i o powrocie księcia.

Mamy w tem nowy dowód braku wszelkiej samodzielności i stanowczości w zagranicznej polityce monarchji austro-węgierskiej. Serdeczne uściski kanclerzy w Kissingen i jeszcze serdeczniejsze monarchów w Gastein, miały być rękojmią ścisłego sojuszu łączącego Austrję z Niemcami, a cały świat był jednej myśli, wskazując Rosję jako mocarstwo, przeciw któremu zwrócone jest ostrze przymierza. W kilka dni później jedzie Bismark do Francensbadu, ściska z tą samą serdecznością co hr. Kalnoky'ego także pana Giersa, zostawia Rosji zupełną swobodę na Bałkanie, a *Nordd. Allg. Ztg.*, przez którą Bismark zwykł przemawiać do narodu, zapewnia, że Niemcy bynajmniej nie poczuwają się do obowiązku pogniewania się z Rosją dla miłości Austrji i nie chcą bynajmniej wyciągać dla kogokolwiek — a więc i dla Austrji — gorących kasztanów z pieca Bałkańskiego...

Coż powie teraz hr. Kalnoky?

Od trzech lat wydawane są do krajowych władz skarbowych rozporządzenia w sprawie kosztów egzekucji podatku, wprowadzające stopniowo ulgi, w miarę, jak na to pozwalają stosunki, tj. z tem tylko zastrzeżeniem, żeby koszta egzekucyjne znalazły pokrycie w opłatach egzekucyjnych. Najświeższe rozporządzenie ministerjalne tego rodzaju ustanawia ryczałtową opłatę za upomnienie egzekucyjne w wysokości 10 ct. bez względu na łączną wysokość rocznej należytości podatków stałych co do wszystkich w kwartale nieopłaconych podatków, jeżeli niespłacona reszta nie przenosi 5 złr. Pierwotnie ulga ta służyła tylko ludności wiejskiej co do podatku gruntowego i domowo-klasowego. Powyższa ryczałtowa należytość za upomnienie egzekucyjne ma mieć teraz zastosowanie także do taks wojskowych i wszystkich innych w ten sam sposób, jak podatki, pobieranych należytości i zaległości, jeżeli one kwoty 20 złr. nie przenoszą. Zarazem rozporządziło Ministerstwo Skarbu, że zniżona opłata egzekucyjna tak co do podatków stałych rocznie 20 złr. nie przenoszących, jakoteż co do powyżej wskazanych należytości pobieraną być ma w ten sposób, że za pierwsze trzy dni po doręczeniu karty upominającej, liczyć się będzie po 3 centy, a dopiero po bezskutecznym upływie czwartego dnia, pobieraną będzie pełna należytość 10 ct.

Z Kossowa donoszą, że odbył się tam temi dniami wiec ruski, który zgromadził kilku set uczestników z okolicy, przeważnie wieśniaków. Przewodniczący komitetu wiecowego, ks. dziekan Siminowicz, zagaił zgromadzenie dłuższą przemową, w której usiłował wytłumaczyć słuchaczom cele zebrania, poczem ks. kanonik Lisiewicz, poseł na Sejm krajowy, obrany został przewodniczącym wiecu. Gdy po dłuższych rozprawach na temat środków przeciw pijaństwu, o podniesieniu przemysłu w górskich zwłaszcza okolicach, i tp. przyszedł do głosu prof. Romańczuk i mówiąc o prewencyjnej ochronie rolnictwa, zwrócił się namiętnie przeciw właścicielom większych obszarów, którzy wybierani przez stan włościański do Sejmu krajowego strzegą tam wrzekomo swoich wyłącznie interesów — wówczas interweniował komisarz rządowy i rozwiązał Zgromadzenie. Krok swój motywował przedstawiciel Rządu tem, że mowy tego rodzaju, jak prof. Romańczuka, zdolne są wzbudzać i rozszerzać nienawiść klas nieoświeconych przeciw oświeconym.

We wstępnym artykule z dnia 31. sierpnia, *Dilo* stojąc, naturalnie, po stronie sprawiedliwości, przypisuje winę przewrotu bułgarskiego zbrodniczej zachłanności moskiewskiej, którаby chciała wszystkich Słowian zdeptać i na Moskali przerobić. „Tryumf narodu bułgarskiego, kończy rzecz swoją *Dilo*, jest zarazem tryumfem idei niepodległości każdego z osobna słowiańskiego narodu, a idea ta jest tak potężną, iż zmuszonem było ustąpić przed nią moralnie tak wielkie i silne fizycznemi środki państwo, jak państwo rosyjskie. Wypadki na Bałkanie nie pozostaną, naturalnie, bez wpływu na Rosję, i odbiją się one tam echem być może straszniejszem, aniżeli się komu wydaje. Być może, że i narodowi rosyjskiemu przyjdzie się wkrótce przebywać chwile bardzo ciężkie, lecz przetrwa on je zwycięsko, byle się tylko wyzuł z niepoczciwości, która jak robak toczy jego organizm". Dalej autor powiada, że nie należy winić narodu rosyjskiego o to, co się stało w Bułgarji, bo nie naród to zrobił, ale jedynie Rząd carski. *Dilo*, jako organ patrjotów ruskich, nie może występować przeciw Rosjanom dla dogodzenia niektórym szowinistom polskim, ale też i nie może występować przeciw Polakom w sposób pożądany przez zaprzedaną galicyjską prasę „słowianofilską". „To, co się stało w Bułgarji, powinno być dla Rusinów nauką, dokąd-to prowadzą nas te obskurne elementy, co to gotowe za marny grosz sprzedać najcenniejsze dobro narodu swojego, lub siać rozterki i nienawiść pomiędzy dwoma bratniemi narodami".

Słowo, jak się tego należało spodziewać, stanęło na zupełnie przeciwnym biegunie; sam Katkow lepiej wypisać się nie mógł. Oto próbka: „Detronizacja księcia Battenberga, który postępował według rad angielskich i nie dbał o interesa Bułgarji, jako słowiańskiego kraju, spowodowała ogólną radość między Słowianami. Najbardziej cieszył się z tego naturalnie oswobodziciel i protektor Bułgarji, dalej Czechy i inne słowiańskie narody, nie wyłączając nawet Serbów, pomimo sztucznego antagonizmu, w jakim pozostają względem Bułgarów i niedawnej bratobójczej ich wojny. Jedni tylko Polacy, dzięki swej ślepocie i niesłusznej („prystrasnoj") nienawiści ku narodowi rosyjskiemu, byli bardzo niezadowoleni z wypadku tego. Polakom akompanjowali, naturalnie nasi separatyści, będąc zdania, że dotronizacja była dziełem „rubla" i „moskiewskiej intrygi." Głosy tej części rodziny słowiańskiej, są głosami nieczystego ich sumienia, zdrajców sprawy słowiańskiej" itd. — zupełnie w stylu nadne skim!

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne, do jakich objawów rusofilskich dały powód prasie czeskiej ostatnie wypadki w Bułgarji. Zamanifestowały się wtedy dwa organa wybitne na rzecz carskiej sprawy, — każdy takim tonem, jaki jest mu w dyskusji publicznej właściwy: Więc *Narodni Listy* otwarcie i namiętnie, *Politik* — organ o tendencjach dość konserwatywnych — spokojnie ale równie nie dwuznacznie. Manifestacje te nie pozostały oczywiście bez odpowiedzi ze strony polskiego dziennikarstwa; prócz tego ściągnęły na Czechów słuszne gromy całego wolnomyślnego dziennikarstwa w Austrji. Nauka tym razem widocznie nie poszła w las, i oto dziś zatrąbiono tam do odwrotu. Tak przynajmniej wolno sądzić z artykułu praskiej *Politik*, która wobec oburzenia prasy polskiej, zgodnego tym razem z enuncjacjami dzienników wiedeńskich wszelkich odcieni, uznała za stosowne w ten sposób wycofać się z arcyfałszywej pozycji. *Politik* nie dba o to, co piszą organa centralistyczne i *Pester Lloyd*, ale chodzi jej o to, co mówią parlamentarni sprzymierzeńcy Czechów.... Czesi wcale nie sarkają na huczne owacje Polaków dla ks. Battenberga, i owszem umieją cenić uczucia, z których te demonstracyjne manifestacje pochodzą... „Wszelako szanując uczucia innych, możemy też prosić o trochę względów dla uczuć naszych. Zwracamy się z tą prośbą zwłaszcza do owej części dziennikarstwa polskiego, która biorąc asumpt z pewnych publicystycznych głosów czeskich — w zbytnim pośpiechu i bez potrzeby — wypowiadała narodowi czeskiemu sojusz polityczny ze strony Polaków. Nasze najgłębsze przekonanie, że dla naszej monarchji starcie z Rosją byłoby katastrofą, nie przeszkadza nam wcale, zostawać w najprzyjaźniejszej komitywie z Polakami. Co się zaś tyczy naszych uczuć dla współplemiennych nam Polaków, te nie mogły się one zamanifestować mniej samolubnie i świetniej, jak w owej pamiętnej mowie dr. Riegera podczas wystawy etnograficznej w Moskwie, w której wystąpił w obec Rosji jako obrońca sprawy polskiej. Od owego czasu uczucia naszego narodu dla Polaków nie zmieniły się, i otwarcie byśmy pragnęli, aby się nam wszędzie i równie szczerze odwzajemniano".

Pobyt cesarza w Galicji na manewrach.

Cesarz przybędzie z Węgier koleją Łupkowską na Przemyśl do Gródka o godzinie 5 z rana, osobnym pociągiem, dnia 6. września. Tam oczekiwać będzie monarchę namiestnik Zaleski. Podróż z Gródka do Lubienia odbędzie się natychmiast dworskim powozem, tak, że cesarz stanie w swojej głównej kwaterze w pałacu lubieńskim o godzinie 6 z rana. Tu nastąpi powitanie cesarza przez marszałka krajowego Mikołaja Zyblikiewicza i zastępcę marszałka Oktawa Pietruskiego, przez grono obywateli, arcybiskupów trzech obrządków i naczelników władz krajowych. Prawdopodobnie marszałek krajowy przemówi do cesarza.

Na drodze, prowadzącej z Gródka do Lubienia, witać będą monarchę włościanie z duchowieństwem i chorągwiami na czele.

Pierwszego dnia pobytu, to jest w poniedziałek 6. września, odbędzie się u cesarza obiad dla obywateli, duchowieństwa i władz o godzinie 6, tak, że osoby chcące do domu powrócić, będą mogły jeszcze w Gródku wsiąść na pospieszne pociągi.

Manewra wojskowe odbywać się będą do 14. września *inclusive*, a przez ten czas codziennie zastawiony będzie stół cesarski dla wojskowych misyj zagranicznych i wojskowego otoczenia cesarza, do niego jednak zapraszani będą kolejno obywatele i dygnitarze cywilni, z powodu braku miejsca, w ograniczonej liczbie.

Dnia 15. września nastąpi odjazd cesarza z Gródka do Przemyśla o godzinie $6^1/_2$ z rana. — W Przemyślu odbędzie się na dworcu przyjęcie obywatelstwa, które wraz z prezesem Rady powiatowej ks. Adamem Sapiehą na czele przybędzie na powitanie monarchy. Cesarz poświęci 6 godzin dla zwidzenia fortów i fortyfikacyj Przemyśla; poczem osobnym dworskim pociągiem ruszy w dalszą drogę. Pociąg zatrzyma się najpierwej w Jarosławiu, gdzie na dworcu odbędzie się przyjęcie; pociąg zatrzyma się dalej w Łańcucie; tu odbędzie się przyjęcie obywatelstwa na dworcu, poczem cesarz uda się powozem do zamku dla odwidzenia hr. Alfreda Potockiego i zabawi tamże jakiś czas; powróci następnie na dworzec i wsiądzie do pociągu dworskiego, który znowu zatrzyma się w Rzeszowie, gdzie odbędzie się na dworcu przyjęcie. Obiad zastawiony będzie dla cesarza i świty w wagonie. W dalszej ku Krakowowi drodze cesarz zatrzyma się w Dębicy i Tarnowie, gdzie na dworcach odbędą się przyjęcia.

Pociąg dworski przybędzie do Krakowa dnia 15. września około godziny 9. wieczór. Tu cesarz zatrzyma się nieco dłużej na dworcu, gdzie odbędzie się przyjęcie obywatelstwa, duchowieństwa, wszelkich władz i korporacyj, tak miejskich jak okolicznych; poczem pociąg dworski ruszy już bez zatrzymywania się ku granicy naszego kraju. Namiestnik Zaleski towarzyszyć będzie cesarzowi od Lubienia do Oświęcimia. Przez cały czas manewrów namiestnik zamieszka w Lubieniu i będzie miał przy sobie sekretarza Namiestnictwa p. Terleckiego. Prezydent Namiestnictwa Löbl znajdować się będzie w Lubieniu w dniu przyjazdu tamże cesarza.

Arcyksiążęta Albrecht, Rajner i Wilhelm zamieszkają w Bieńkowej Wiśni, majątku Jana Aleksandra hr. Fredry, który już przeniósł się do innej swojej wioski, a dom i zabudowania oddał do dyspozycji dostojnych gości.

Następca tronu arcyks. Rudolf, wraz z księciem Cambridge i z zagranicznymi oficerami przybędzie do Lubienia prawdopodobnie dopiero 9. września. Podobno następca tronu zamieszka w pałacu wraz z cesarzem, ks. Cambridge zaś i oficerowie zagraniczni mają wyznaczone pokoje w łazienkach. Między oficerami zagranicznymi znajdować się będą serbscy, a także i oficer japoński. Jak wiadomo, ze strony rosyjskiej przybędzie adjutant cara, jenerał Richter.

Nareszcie arcyks. Karol Ludwik przybędzie na ostatnie trzy dni manewrów i zamieszka w Gródku u starosty hr. Dzieduszyckiego, syna czcigodnego autora *Piotra Skargi*, co tak zaszczytną w kraju po sobie zostawił pamięć, a zatem dostojny protektor naszej Akademji znajdzie się wśród pamiątek i wspomnień młodości, oraz pierwszego na ziemi polskiej pobytu i nauki naszego języka. Być może, iż arcyksięciu towarzyszyć będzie syn jego, arcyks. Otto.

Hr. Kalnoky ma się także znajdować w otoczeniu cesarza, jeżeli świeże wywichnięcie nogi nie stanie na przeszkodzie.

Cesarz uda się z Oświęcimia wprost do Tyrolu na ćwiczenia wojskowe, nie zatrzymując się nawet w Wiedniu.

XIV. międzynarodowy targ zbożowy i nasion w Wiedniu.

Po powitaniu zebranych przez wice-burmistrza Steudla i prezydenta wiedeńskiej giełdy mącznej i owocowej p. Noschauera, odczytano obszerne sprawozdanie o zbiorach w Austro-Węgrzech. Wyjmujemy zeń następujące daty:

Zasiewy pszenicy w Węgrzech obejmowały bez Sławonji i Kroacji, około 2,750.000 hektarów. Z tego 68 procent wydało sprzęt pod względem ilości mniej niż mierny, 13 prc. mierny, a 19 prc. lepszy niż mierny. Natomiast jakość jest w przeważnej części znacznie lepszą, niż to ma miejsce zazwyczaj.

W Austrji wzięto za podstawę obliczenia zbioru pszenicy obszar 1,194.039 hektarów. Z tego wykazuje 41 procent zbiór mniej niż mierny, 36 procent mierny, a 23 procent lepszy niż mierny. Co się tyczy jakości, to zbiór pszenicy w Austrji jest mniej zadowalający, skutkiem czego ubytek raczej podniesie się, niż zmniejszy. Niedobór w porównaniu z rokiem poprzednim, w którym partycypują wszystkie kraje z wyjątkiem Galicji i innych pod względem uprawy pszenicy mniej ważnych prowincyj, wynosi według nadesłanych sprawozdań miljon hektolitrów.

Tak tedy ogólny ubytek pszenicy w całej Monarchji wynosi od $5^1/_2$ do 6 miljonów hektolitrów.

Podobny obraz przedstawia także żyto pod względem jakościowego rezultatu sprzętu.

Sprzęt jęczmienia w Węgrzech był w ogóle zły.

W Austrji w ogóle i szczegółowo sprzęt jęczmienia był lepszy niż mierny.

Sprzęt owsa w Węgrzech jest mniej niż średni.

W Austrji natomiast wydał owies sprzęt obfity.

Widoki co do kukurudzy obniżyły się znacznie w Węgrzech skutkiem ciągłej posuchy. Jeżeli nie będzie rychło deszczu kukurudza zmarnieje. Z powodu braku deszczu zagrożone są także kartofle, chociaż nie w tym stopniu jak powyższa roślina.

W Austrji, gdzie uprawa kukurudzy jest stosunkowo nieznaczną, widoki są jeszcze dobre. Skargi z powodu nieurodzaju kartofli pojawiają się tylko sporadycznie, ztąd też uzasadnioną jest nadzieja, iż wynik sprzętu kartofli i kukurudzy będzie zadowalający.

Sprawozdanie tak powiada dalej:

Przypuściwszy, iż stosunki konsumcyjne będą normalne, jesteśmy zdania, iż z wyjątkiem niezbyt wielkich zapasów zeszłorocznej pszenicy, Austro-Węgierska Monarchja nie będzie mogła nic wywieść, ani pszenicy, ani żyta; zdolność wywozową, co się tyczy jęczmienia słodowego i wyrobionego zeń słodu, obliczamy w kampanji 1886/87 na $2^1/_2$ do 3 miljonów metrycznych cetnarów; zdolność wywozowa w owsie ograniczy się na pół miljona cetnarów metrycznych, jeżeli ubytek jęczmienia na karmę i rezultaty sprzętu kukurudzy zezwolą w ogóle na wywóz tego artykułu.

Sprawozdanie daje następnie krótki pogląd na tegoroczne zbiory w pojedynczych krajach Europy, Ameryki i Azji, a znajduje on wyraz w następującej tabeli, w której cyfrę 100, przyjęto jako zbiór średni.

	pszenica	orkisz		jęczm.	owies
Austrja	$92^1/_2$	98	--	106	$107^1/_2$
Wegry	87	82	—	64	84
Prusy	95	87	—	97	102
Saksonja	95	90	—	100	100
Bawarja, Frankonia i Szwabia	101	100	104	107	112
Badenia	85	80	85	85	100
Wirtembergja: pszen. zim.	97	92	97	101	110
Wirtembergja: pszen. letn.	101	—	—	—	—
Meklenburg	98	86	—	89	85
Danja	100	86	—	90	100
Norwegja i Szwecja	90	85	—	95	95
Włochy południowe	89	—	—	45	45
„ północne	125	—		—	100
„ wschodnie	100	—	—	—	—
„ środkowe	80	62	—	—	60
Szwajcarja	100	55	100	—	120
Holandja	90	85	—	—	112
Francja	85	80	—	100	110
W. Brytanja i Irlandja	75	—	—	95	95
Rosja, Podole	60	47	—	70	95
„ Besarabia	77	60	—	80	100
„ Królestwo Polskie	105	72	—	100	110
„ środkowa	55	55	—	75	100
„ Cherson i Jekaterinosław	60	90	—	120	120
„ Kurlandja	75	75	—	102	102
„ północna	85	70	—	65	65
„ zachodnia	97	92	—	77	57
Rumunja, Mołdawia	85	90	—	90	90
„ m. Wołoszczyzn.	90	90	—	65	70
„ wielka Wołosz.	84	105	—	90	103
Serbja	90	85	—	85	107
Egipt	90	—	—	50	—

Ameryka miała roku zeszłego 357 miljonów buszli pszenicy, w bieżącym 435 miljonów buszli; kukurudzy w zeszłym roku 1936 miljonów buszli, w bieżącym 1650 miljonów.

Indje miały roku zeszłego 7,713.000 ton pszenicy, w bieżącym 7,739.000 ton.

Wypadki na Wschodzie.

Węgierscy hrabiowie Eugenjusz Zichy, Elemer Batthyany, Władysław Karolyi i baron Zygmunt Uedetritz, udali się w towarzystwie kilku korespondentów na powitanie ks. Aleksandra do Sofji. Zamówili oni sobie w Belgradzie osobny pociąg dla dalszej podróży.

Z tego powodu wielu wyborców wystosowało do reprezentanta swego w Sejmie węgierskim hr. Eugeniusza Zichy, następujący telegram: „Dowiedzieliśmy się z radością, że wraz z kilku innymi panami pospieszyłeś pan do Sofji celem powitania bohaterskiego księcia szlachetnego narodu bułgarskiego. Każdy Węgier i cała ucywilizowana Europa podziela uczucia pańskie. Pragniemy serdecznie, aby walczące za swą wolność kraje, Bułgarja i Serbja, nie mogły być już więcej zagrażane przez obcy despotyzm."

* * *

Z Pesztu donoszą: Deputacja węgierska telegrafuje z Niszu do *Revue de l'orient*: Grujew, Zankow i Klement są w Sofji na wolnej stopie. Proklamacje Karawełowa są ułożone w tonie dwuznacznym. Wojska rewolucyjne wymaszerowały z Sofji. Major artylerji Guger jest gotów stanąć do walki z księciem Aleksandrem.

* * *

Z Wiednia donoszą: Według depesz, jakie tu nadeszły z Sofji, dwa bataljony piechoty, pozyskane dla sprawy rokoszu wraz z 5 baterjami, miały wyruszyć do Radomiru, aby zagrodzić drogę powracającemu do Sofji ks. Aleksandrowi.

W Sofji przedsięwzięto liczne aresztowania.

* * *

Times donosi na podstawie wiadomości otrzymanych z Bukaresztu następujące szczegóły: „Pomiędzy żołnierzy, którzy brali udział w spisku, rozdzielono znaczne samy pieniędzy, a także i pomiędzy ludność Sofji. Wszystkich żołnierzy, którzy należeli do spisku, rozbrojono; pięciu nich zeznało, że każdy dostał po 20 rubli, a nad to powiedziano im, że książę chciał sprzedać Bułgarję Turcji. Rosyjski konsul w Sofji prosił o straż dla siebie i domu, w którym ani jednej szyby nie pozostawiono całej i grożono mu obiciem, skoro się pokaże na ulicy. Uczniowie szkoły wojskowej, którzy brali udział w zamachu, obici zostali przez swoich kolegów i pouciekali z zakładu."

* * *

Nazwiska kandydatów na tron bułgarski przedstawiają teraz interes czysto platoniczny. Mimo to warto sobie zapamiętać tych niedoszłych władców Bułgarji. Oto są:

1. Gavril pasza, Chrestowicz, były gubernator wschodniej Rumelji.

2. Książę Fryderyk Konstanty Oldenburski, komendant I. rosyjskiej brygady kawalerji gwardyskiej.

3. Książę Emanuel Konakir Vogorides, siostrzeniec Aleko paszy, poprzednika Gavrila paszy w Rumelji. Jak powiadają, miał ten kandydat już przygotowaną proklamację do narodu bułgarskiego. Obecnie mieszka on w Jasach i jest bogatym właścicielem dóbr. Oprócz tych kandydatów występowali jeszcze: Ks. Nikita czarnogórski, jego zięć i tegoż bracia. Najwięcej szans miał mieć ks. Oldenburski.

* * *

Extrablatt dowiaduje się ze Stambułu, że w rozmowie z Saidem paszą poruszył Nelidow także kwestję okupacji Bułgarji przez Rosję. Powrót księcia Aleksandra wywoła zdaniem agenta rosyjskiego anarchję i wojnę domową. „A gdyby skutkiem kontrrewolucji — dodał pan Nelidow—spadł włos z głowy którego poddanego rosyjskiego, musiałaby Rosja interwenjować."

* * *

Hallesche Ztg. donosi z jaknajlepszego źródła z Darmstadtu, że pewien dom bankowy w Wiedniu ofiarował księciu Aleksandrowi osobisty kredyt do kwoty 5 miljonów złr. na wypadek potrzeby.

* * *

Ze Stambułu donoszą do *Polit. Corr.*, iż już przedwczoraj oczekiwano tam przybycia ottomańskich komisarzy: Gadbana-Effendi i Madżida paszy, którzy już Sofję opuścili. Porta uchwaliła postawienie armji rezerwowej w Adrjanopolu; komenda nad tą armją będzie powierzoną wojskowemu dowódcy wilajetu kossowskiego Veissłowi paszy, który się przygotowuje do odjazdu do Adrjanopola.

* * *

Do *Tagblattu* donoszą ze Stambułu: Rząd bułgarski rozpisał na przyszłą niedzielę wybory ze wschodniej Rumelji do Sobranja bułgarskiego.

Literatura bułgarska.

Jak łatwo było przewidzieć, wypadki polityczne, których widownią była Bułgarja, i które obecnie około niej się obracają, musiały wpłynąć w kraju tym na nadmierny rozwój publicystyki, gdyż każda z tamecznych partyj w rozmaitych swych odcieniach zapragnęła organu dla popierania interesów swoich w obec narodu. Organów tych obecnie jest trzynaście. Postaramy się dać czytelnikom charakterystykę ich, poczerpniętą z dobrego źródła.

Najstarszym organem bułgarskim jest *Balgarin*, wychodzący codziennie w Ruszczuku pod redakcją Christy Baczewarowa. W tymże samym Ruszczuku wychodzi trzy razy na tydzień *Slavjanin*, wydawany przez Stanczewa, znanego z dramatów, osnutych na świeżych jeszcze wypadkach politycznych.

W samym Srjedcu czyli Sofji istnieją cztery publikacje polityczne. *Trnowska konstitucija* jest organem Ministerstwa Petki Karawełowa; wychodzi już rok trzeci. Redaktor podpisany jest tylko malowaną figurą — właściwie redagują go członkowie Ministerstwa, a zatem jasna rzecz, iż program czasopisma jest liberalny. Od niejakiego czasu organ ministerjalny pozyskał kilka świeżych sił w młodych Bułgarach, którzy kończyli studja w Zagrzebiu i tam zapoznali się z należytem redagowaniem czasopisma politycznego. Dawniej *Trnowską konstytucję* wydawali radykaliści, ci obecnie założyli nowy organ *Nezawisimost*, odnowiwszy tytuł rewolucyjnego pisma, które niegdyś wydawał był niezapomniany Luben Karawełow. Głównemi podporami *Nezawisimosti* są: Rizow, Petkow i Stojanow. Opozycyjne stronnictwo Cankowa wydaje dwa razy na tydzień pismo *Swetlina*, które do niedawna nazywało się *Sredcem*. Redaguje go Filczow, a głównie pisują w nim: Cankow, Bałabanow, Burmow, oraz niektórzy dawniejsi dygnitarze, napadając ostro na obecny Rząd księcia Aleksandra. *Napred*, dwutygodnik, redagowany przez Krdżijewa, w polityce nie ma wyraźnej barwy, ale za to stara się propagować idee liberalne Rousseau, oraz darwinizm.

W Sylistrji powstało niedawno czasopismo *Zora*, organ młodociany, nie ustalony jeszcze. Podobny tytuł przybrał sobie tygodnik *Zornica*, wydawany w Carogrodzie przez amerykańskie Towarzystwo ewangielickie. Pisze on naturalnie w duchu pietystyczno-protestanckim, ale stara się o doborowe artykuły w gładkim, poprawnym języku i co miesiąc dołącza dodatek ilustrowany. W kwestjach politycznych rzadko głos zabiera.

W Płowdiwie (Filipopolu) Bułgarzy mają także cztery czasopisma. Organem obecnego Rządu jest *Płowdiw*, ukazujący się tylko co sobotę. *Sjedinienje* powstało jeszcze przed czterema laty i propagowało ideę zjednoczenia obu Bułgaryj: przedbałkańskiej i zabałkańskiej. Stronnictwo, które założyło było owe pismo, prowadziło wytrwale agitację w tym duchu i przywiodło do znanych wypadków rumelijskich. Obecnie *Sjedinienje* wychodzi raz na tydzień pod redakcją

Elmazowa i zajęło stanowisko opozycyjne. Pisze przeciwko Karawełowowi, Anglji i przymierzu z Turcją i pragnie „polityki słowiańskiej". Tygodnikiem jest także umiarkowany organ opozycyjny *Narod*, redagowany przez Dimitrowa — domaga się on porządku wewnętrznego i wykształcenia ludu oraz przyjaźni z Rosją. Ostrzej pisze *Prawda*, wychodząca dwa razy na tydzień pod redakcją Franczowa. Program jej dąży do wytworzenia Bułgarji według traktatu w San-Stefano pod protektoratem Rosji, podniesienia ekonomicznego stanu narodu, przyczem walczy z nihilizmem, socjalizmem i anarchizmem. *Prawda* powstała dopiero przed dwoma miesiącami.

W Burgas, porcie nad morzem Czarnem, opozycja założyła organ w duchu rusofilskim p. t. *Bułgarski Wiestnik*. Redaguje go Sziszmanow. Okrom tego w Sofji Below począł wydawać *Demokrację*, pismo socjalno-demokratyczne, a zarazem popierające idee protektoratu rosyjskiego, ale organ ten bardzo prędko zakończył efemeryczny swój żywot.

Bułgarzy mają także ilustrowany miesięcznik, wydawany w Tyrnowie p. t. „*Jantra, ilustrowan list za zabawa i poucenie*". Nazwę swą wziął on od rzeki Jantry, pamiętnej w dziejach narodowych. W czasie tak gorączkowym dla narodu niepodobna oczekiwać, aby uczeni z całym spokojem oddawali się pracom naukowym. Wszelako wydawnictwa naukowe nie upadły — między niemi prym trzyma organ Towarzystwa literackiego w Sofji, noszący nazwę „*Periodiczesko spisanije*", redagowany przez T. Piejewa. W zeszycie 17 tegoż znajdujemy następne artykuły: „Materjały do geologji i mineralogji w Bułgarji" przez J. N. Złatorskiego, „Bułgarsko-grecki spór kościelny" przez R. Witełowa, „Przyczynek do starodawnego prawodawstwa bułgarskiego". Dalej idzie powiastka dla ludu Wesełina p. t. „*Opowiadanie o pewnej babuni*", oraz przyczynki S. Wacowa i Ofejkowa do zbioru poezji ludowej, a w końcu wiadomości bibljograficzne.

Najważniejszym faktem literackim z ostatnich miesięcy jest wyjście w świat nowego zbioru poezyj Jana Wazowa p. t. „*Sliwnica*". Nazwa sama upamiętniona walnem zwycięstwem Bułgarów nad Serbami, już poniekąd daje poczucie tego, co w sobie tak zatytułowana książeczka zawierać może. Są to istotnie poetyckie wylewy uczuć patrjotycznych, które budziły się w piersiach poety na wieść o zwycięstwach Bułgarów nad Serbami. Wazow jednak nie dał unieść się samolubnemu szowinizmowi narodowemu, nie potępił Serbów, choć ci istotnie z niesłychanem zaślepieniem pozwolili się popchnąć do walki z bratnim narodem, którem właściwie powinni byli dopomódz w dążeniach do jedności narodowej. Z bolem ciężkim patrzy Wazow na tę bratobójczą wojnę, przypomina sobie dawne związki pomiędzy Serbami i Bułgarami — rozgrzesza poniekąd naród, wciągnięty do nieszczęsnej walki, a swoje żale zwraca na fałszywych polityków i na dumnych uczonych, którzy wykrętnemi wywodami wpoili w Serbów przekonanie, iż im należy się przodownictwo na południu słowiańskiem. W tym to celu do nieszczęsnych roszczeń [illegible] nic dziwnego, że ci ostatni tryumfy bułgarskie i upokorzenie Serbów z poklaskiem witali.

W duchu pojednania i przebaczenia Wazow napisał śliczny wiersz p. t. *W okopach*. W fosie leżą śmiertelnie ranni Serb i Bułgar. Serb przed zgonem otworzył oczy, gasnącym wzrokiem spogląda na towarzysza złej doli.

— Miły bracie, mówi Serb z westchnieniem — zdaje mi się, że znam ciebie. Ja jestem Jowo (Jan), a ty kto jesteś? Gdzieśmy widzieli się kiedyś ze sobą?

— Było to pod Aleksinacem, przelewaliśmy tam razem krew turecką.

— Tak, to ty jesteś, Petko! Przebacz... pamiętam dobrze. Gdyby nie ty, jużbym dawno nie żył. Matka moja często modliła się za twoje zdrowie.

Jeszcze dwaj ranni dzielą się trochą wody, a potem

Zaszło słońce... Bojowisko
Otuliły mroków swoje —
Pod osłoną mgły wilgotnej
Leży w fosie trupów dwoje.

Dziesięć lat niespełna temu pod Aleksinacem Bułgarzy i Serbowie wojowali obok siebie za jedną świętą sprawę, któżby mógł przewidzieć wtedy, że po upływie lat kilku rzucą się na siebie niby *dwoje zwierząt drapieżnych?*

Pełen patrjotycznego zapału, radosnego entuzjazmu jest wiersz: *Do powracających żołnierzy*. Bohaterskich junaków wita Wazow z powodem, że *dzieci pobiły dzielnych jenerałów*. Istotnie przed wojną dowódcy oddziałów wojska bułgarskiego byli po większej części kapitanami, albowiem wyżsi oficerowie, Rosjanie, opuścili stanowiska swoje. Jenerała w armji bułgarskiej nie było i dotąd nie ma go jeszcze. Korespondent gazety *Temps* nazwał wojnę tę *la guerre des capitaines contre les généraux*.

Dzielne lwy — woła Wazow — wyście ocalili nasze imię, a z niem ziemię ojczystą, a sławę naszą podnieśliście pod niebiosy. Wolność wzywa nas do walki ze sobą. Na Bałkanach rozkwitły gaje wawrzynowe. Nuże dziewczęta! wijcie wieńce... światu dziwno, że ojczyzna nasza powstać z grobu zdołała.

Okrzyki zapału nie zagłuszają szlachetniejszych uczuć w poecie — nie zaślepia go dobrze przez naród zasłużona sława, w zwycięskim entuzjazmie nie gnie wspomnienia ofiar walki: Wazow przytem czuje dobrze tryumf Bułgarów, który budzi złość w sercach upokorzonych braci Serbów. Wzniosłe swe uczucia wypowiada w prześlicznych czterech strofkach:

Nie, nie pragnę krwiożerczej radości...
Te wawrzyny drogo okupiono...
Chmura czarna w sercu mojem gości,
Od szczęścia dziś dusza mam zranioną.

Szumi każda pieśń jest zapłacona,
Zapał wszelki złość płakaną plami —
Złość, co barwy przeciwników łono...
Każdy wawrzyn — tryumf nad grobami.

Nie, nie pragnę nierozumnych krzyków,
To wesele mylny opłacili
Krwią przelaną bratnich wojowników...
Pieśń być winna tam, gdzie boleść kwili.

Wam są miłe tryumf, zapał, sława,
Marsz junaków po chwały kobiercu,
Ale groby, dola matek krwawa
To nie tylko w piersi mieszczą sercu.

Doskonale pojmujemy wyższość pracy pokojowej nad wojną, chociażby najbardziej zwycięską. Wazow zwraca się w innej pieśni do narodu bułgarskiego, aby zbyt nie poddawał się chlubie bojowej, lecz pamiętał, że czeka go ważniejszy jeszcze trud cywilizacyjny:

Zbyt się swemi nie chlubmy wawrzyny,
Jeszcze na nas ciężka dola czeka;
Czas nadchodzi na ważniejsze czyny,
Meta naszych dróg jeszcze daleka.

Śmierć, ni groby, ani walka krwawa
Narodowi nie da prawej doli.
Tym co chrobrzy, należy się sława,
Lecz i temu, co rozum mozoli.

Chwała wszystkim, co na kraju niwie
Ziarno ducha skromnym duchem sieją;
Chwała tym, co chcą nam lud troskliwie
Wieść do szczęścia wyższych dróg koleją.

Zrobiono uwagę, że Wazow o wiele entuzjastyczniej opiewał nieszczęsnych bohaterów powstania narodowego, aniżeli obecnych zwycięskich junaków. Charakteryzuje to jego szlachetne, podniosłe stanowisko.

Niedawno korespondent gazety *Kölnische Zeitung* mówił z zapałem, że Bułgarja ma przyszłość, biorąc pochop do tego twierdzenia z wielkiej pracowitości narodu, której dowody widział w swojej podróży niemal na każdym kroku. Jeszcze więcej, zdaniem naszem, o tej przyszłości dobrze tuszyć można z faktu, że wśród owego narodu, tak niedawno powołanego do życia, mógł pojawić się poeta, który w dniach tryumfu nie poddał się szowinistycznemu szałowi, nie urągał pokonanym zaczepnikom, ale użalił się nad nimi jako nad braćmi, zabolał, że zwycięztwo okupionem zostało ich upokorzeniem, a rodakom śmiało powiedział, że droga pracy pokojowej, nie oręża, doprowadzi ich do pożądanego celu. Jeśli słowa natchnionego piewcy trafiły do dusz współziomków, zaiste młodociany naród bułgarski zrozumiał wielkie idee przyszłości, które przestały pojmować narody dumne, chełpiące się z wiekowej cywilizacji swojej. *Br. Grabowski.*

KRONIKA.

Lwów dnia 2. września.

Wiadomości osobiste. Namiestnik Zaleski i prezydent Namiestnictwa Löbl, bawili w Lubieniu, dla ostatecznego zwidzenia głównej kwatery cesarskiej podczas manewrów.

Kalendarz. Piątek (3.): Izabeli i Bronisławy — Przesławy. Wschód słońca o godz. 5. min. 27., zachód o godz. 6. min. 31.

Kalend. myśliwski. We wrześniu wolno polować: na jelenie, kozły, bażanty i kuropatwy, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

(*m*) **Nowości w teatrze.** Nowa Dyrekcja teatru zaprowadziła w bieżącym sezonie jedną ale bardzo ważną zmianę w amfiteatrze. W miejscu, gdzie dotychczas stały krzesła drugorzędne, utworzono parter wcale obszerny i z dostateczną ilością wychodów. Pomysłu tego możemy Dyrekcji powinszować i jesteśmy przekonani, że będzie on przez publiczność bardzo przychylnie przyjęty, szczególnie przez młodzież, która dotychczas musiała mieścić się na trzeciem piętrze.

Pamiętamy owe czasy, gdy parter zajmowany przez dystyngowaną publiczność decydował o losach sztuki. Ztamtąd wychodziły pierwsze oklaski. Aktor lub aktorka, jeżeli mieli sympatję parteru, mogli być o swój los spokojni, gdyż w razie jakiejkolwiek krzywdy, parter umiał się ująć za nimi.

Po roku 1860, kiedy zaczęło się u nas budzić życie narodowe, parter dawał impuls do wszystkich manifestacyj narodowych. Każdy odgłos nuty polskiej, każde słowo cieplejsze wywoływało zapał i brawa entuzjastyczne, a za parterem szła reszta publiczności.

Obecnie znowu parter wskrzeszono, lecz czy znajdzie się ta sama młodzież pełna zapału dla sztuki i czy młodzież dzisiejsza potrafi zastąpić dawną, przyszłość dopiero okaże.

W każdym razie fakt zaprowadzenia parteru witamy z wielką radością i spodziewamy się, że nie będzie on świecił pustkami.

Prócz parteru zaprowadzono jeszcze kilka innych zmian, w szczególności sprawiono wcale piękne mundury dla służby teatralnej, o co już dawno domagała się publiczność. Każdy bileter ma na czapce numer.

Zauważyliśmy również, że wszystkie krzesła i fotele należycie wytrzepano z prochu, a główną kurtynę w części odnowiono.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Skawica, w powiecie myślenickim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

Z podróży pana ministra rolnictwa. Dnia 29. sierpnia opuścił minister w towarzystwie radcy dworu Lipperta, dyrektora dóbr państw. Glanza i urzędników leśnych sąsiednich okręgów, ck. zarządu dóbr państwowych Peczeniżyn i udał się rano zbudowaną przez lasy drogą do ck. zarządu w Osławach, zkąd po krótkiem śniadaniu udał się do Delatyna. W Delatynie zwidzał p. minister tartak kameralny, zarząd, saliny i dalej przez Dorę, Jamnę i Mikuliczyn przybył do Tatarowa na noc. Po drodze oczekiwały p. ministra po wsiach gromady ludu, świątecznie przybranego i witały go z uszanowaniem, przedkładając tu i owdzie swe petycje do łaskawego uwzględnienia. Z Tatarowa zwidził minister szczegółowo tartak państwa nadwórniańskiego w Jabłonicy. W Tatarowie podejmował całe towarzystwo p. Gablenz, dyr. dóbr nadwórniańskich.

Szkoła Dominikańska. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem, że wpisy do szkoły OO. Dominikanów w dotychczasowym budynku szkolnym odbywają się do dnia 8. września 1886 włącznie. Interesowani rodzice i opiekunowie zechcą więc w tym terminie zgłosić się u Dyrekcji wymienionej szkoły. Nauka w tej szkole, podobnie jak we wszystkich szkołach etatowych, jest zupełnie bezpłatną.

W Szkole sług rozpoczną się zapisy w niedzielę 5. września o godzinie 3. popołudniu, w ratuszu na III. piętrze w szkole imienia Konarskiego.

Wczorajszego numeru *Dziennika Polskiego* nie skonfiskowała c. k. Prokuratorja państwa.

VIII. wykaz składek na rzecz kolonij wakacyjnych: P. Władysława Gołtyńska ze sprzedaży pudełek i talerzy uczennic szkoły żeńsk. wydział. 5 złr., p. Henryk Camil 10, strzelec w cukierni A. Hausera i A. Bieniedzkiego 5·63, p. Ryszard Walcher 3, dr. Włodzimierz Budzynowski 3, subwencja Wydziału krajowego 100, starosta Benedykt Biernacki 5, Administracja *Kurjera Lwowskiego* 80·16, strzelec w restauracji p. Rudolfa 2·69, dr. Franciszek Hoszard 5, Józefa Kulińska z listy składek 13 złr.

Razem 232 złr. 48 cnt.

Poprzednio wykazano 2.367 złr. 43 cnt. — ogółem więc wynosi suma składek kwotę 2.599 złr. 91 cnt.

Druga serja kolonji wakacyjnej chłopców powraca dziś w poniedziałek dnia 30go bm. o godz. 5. po południu z dworca kolei Karola Ludwika tramwajem na plac Cłowy, gdzie rodzice mogą na swe dzieci oczekiwać.

Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa Opieki weteranów polskich za miesiąc sierpień. Datki nadesłali: Dr. Ściborowski połowę dochodu z balu w Szczawnicy 234 zł., Henryk Kruszewski ze sprzedaży biletów odstąpionych przez koncertanta pana Piotrowskiego w Szczawnicy 60, Zarząd w Iwoniczu połowę dochodu z loterji fantowej i balu 300, M. i A. B. Z. O. p. H. w Husiatynie 2, przez delegata Alfreda Steckiego: Felicja hr. Mierowa 10, ogółem wpłynęło 606 zł.

W miesiącu sierpniu rozdano 37 weteranom zapomogi stałe w kwocie 319 zł., zaś 4 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 36 zł.

Dr. Bernard Goldman,
skarbnik.

Walne zebranie Towarzystwa leśnego galic. we Lwowie w dniach 11., 12. i 13. września br. Wydział Tow. rozesłał już pocztą wszystkim członkom zaproszenia na walne zgromadzenie wraz z programem odnośnym. Ktoby jednak z pp. członków dotychczas nie otrzymał zaproszenia, zechce się zgłosić w tym celu do wydziału.

Zarazem podaje się do wiadomości, że Dyrekcje kolei żelaznych przyznały zniżenia ceny jazdy dla uczestników zebrania, a mianowicie: Kolej Karola Ludwika przyznała 33⅓%, Czerniowiecka 33⅓%, Węgierska (Łupkowska) 25% tak II. jak i III. klasą. Kolej Państwowa zezwoliła za opłatą całego biletu III. klasy używać wagonu II. klasy, zaś za opłatą pół biletu II. klasy używać III. klasy.

Przy tej sposobności wzywa wydział ponownie wszystkich członków, chcących brać udział w walnem zgromadzeniu, by zechcieli go zawiadomić o swojem przybyciu jak najspieszniej, aby wydział mógł przesłać członkom zgłaszającym się karty legitymacyjne kolejowe, gdyż Zarządy kolei Czerniowieckiej i Państwowej, nie zgadzając się na wylegitymowanie się kartą Tow. na rok 1886, przy kasie sprzedającej bilety, udzieliły wydziałowi swoje własne legitymacje do rozdzielenia między uczestników zjazdu.

Co do jazdy na linjach kolei Karola Ludwika oznajmia się, że za okazaniem legitymacji Tow. na rok 1886 uczestnicy, kupując do Lwowa cały bilet I. klasy, jadą w wagonie II. klasy, zaś nabywszy pół biletu I. klasy, jadą w klasie III. (w obu razach tam i na powrót). Nabyte przeto bilety nie oddają się na dworcu we Lwowie, lecz te same służą także do jazdy i na powrót.

Zabawę ogrodową i przedstawienie amatorskie urządza 5. bm. Stowarzyszenie katolickich rękodzielników „Skała" na dochód funduszu kasy chorych. Początek zabawy o godzinie 3. po południu, przedstawienie o godzinie 8. wieczorem rozpocznie „Pan Benet", komedja Aleks. hr. Fredry wierszem, zakończy „Pokoik Zuzi" czyli „Praczka warszawska", operetka w jednym akcie z francuskiego. Zabawy, a szczególnie przedstawienia amatorskie w „Skale", są aranżowane w całem słowa znaczeniu bardzo dobrze i wszyscy uczestnicy tychże bawią się serdecznie i ochoczo tak, jakby w kółku rodzinnem. Nie wątpimy, że i ostatnia w tym sezonie zabawa odbędzie się również dobrze, zwłaszcza że Dyrekcja „Skały" robi przygotowania, ażeby odbyła się jak najświetniej.

W tutejszej szkole dla przemysłu artystycznego otwarty będzie w przyszłym roku osobny oddział dla haftów i robót koronkarskich. Postanowienie to znajdzie już wyraz w najbliższym budżecie państwa. Minister oświecenia wstawia na ten cel do preliminarza szkoły 2000 zł., z której to kwoty mają być pokryte płace dwóch nauczycielek po 800 zł., oraz koszta urządzenia. W jesieni br. wyśle minister oświecenia do pomienionej szkoły nauczyciela wędrownego na kilkotygodniowy kurs nauki pozłacania i posrebrzania wyrobów z drzewa.

Mianowania. Wyższy Sąd krajowy w Krakowie zamianował Jana Kochańczyka, prowadzącego księgi gruntowe przy Sądzie m.-del. w Krakowie, i Bernarda Cieczkiewicza, oficjała przy Sądzie krajowym wyższym w Krakowie, adjunktami biur pomocniczych przy Sądzie krajowym w Krakowie w IX. klasie rangi.

Odszczególnienia. Zastępca starszego prokuratora we Lwowie, Jan Girtler, otrzymał tytuł i charakter radcy Sądu krajowego z uwolnieniem od taksy. — Docent prywatny antropologji przy wydziale lekarskim Uniwersytetu krakowskiego, dr. Izydor Kopernicki, otrzymał tytuł i charakter nadzwyczajnego profesora.

Niepolityczna rozmowa ks. bułgarskiego z restauratorem tarnopolskim. *W. Allg. Ztg.* pisze: Dnia 27. bm. otrzymaliśmy z Tarnopola z całą ścisłością spisane doniesienie o rozmowie, jaką miał na tamtejszym dworcu książę bułgarski z restauratorem, a treścią jej jest, co bezwątpienia niejednego zainteresuje, ile kosztowało księcia drugie śniadanie, spożyte w Tarnopolu podczas pamiętnej podróży z terytorjum rosyjskiego na austrjackie. Według wiadomości naszego korespondenta, który o ważności swego doniesienia zdaje się być przekonanym, a prawdziwość tegoż nie wstydzi się poddać pod kontrolę Europy — restaurator kolejowy, otrzymawszy telegraficzne zawiadomienie, aby przygotował „dla wysoko położonej osoby" drugie śniadanie — gdy nadjechał kurjer, wyszedł do pociągu i wniósł na tacy do wagonu salonowego: bułki, masło, szynkę i dwie flaszki wina. W coupé siedział książę bułgarski i brat jego — obaj, jak donosi korespondent, *en pleine négligée*.

— Ile to kosztuje? — zapytał książę Aleksander.

— Piętnaście zł. nie będzie za wiele — odpowiedział restaurator.

— Czy masz pan może jeszcze otrzymać na powrót naczynie? — zapytał książę z zimną krwią, której już dał liczne dowody w niebezpiecznych sytuacjach.

— Konduktor mi odeszle — odrzekł dyplomatycznie restaurator i cofnął się od wagonu wielce uszczęśliwiony — jak jedni mówią rozmowa z bohaterem z pod Śliwnicy, a jak inni 15 guld. wziętemi za tak skromne śniadanie.

Przy bramie tryumfalnej w Gródku, podczas przyjazdu cesarza, urządzone będą trybuny.

Piękny zbiór instrumentów chirurgicznych zostawił śp. dr. Schattauer, które to instrumenta w myśl niejednokrotnie objawionej woli śp. przedwcześnie zmarłego, rodzina darowała szpitalikowi św. Zofji. Przy spisie tych instrumentów okazało się obecnie, że wartościowe instrumenta gdzieś zaginęły — a nawet jeden z większych aparatów chirurgicznych, będący własnością szpitalika, przepadł.

Oświetlenie gazowe. Zarząd „Niemieck. kontynentaln. Tow. gazowego" we Lwowie przesyła nam następujące pismo: „We wczorajszym numerze 200. Pańskiego czasopisma zostało umieszczone w „Kronice" zażalenie na oświetlenie ulic gazem, z tą uwagą, że w niedzielę i w dniu wczorajszym, tj. 30. zm. większa część ulic, w pobliżu ulicy Majerowskiej o godzinie trzy kwadranse na dziewiątą nie była oświetloną.

Niniejszem pozwalamy sobie na to odpowiedzieć uprzejmie, że czas do zapalania, jak też i do gaszenia latarń nie jest od nas zawisłym, tylko bywa każdego miesiąca przez Świetny Magistrat wyznaczanym.

Na dniu wczorajszym tj. 30. z. m. był czas istotny zapalania latarń według rozporządzenia Świetn. Magistratu od godziny kwadrans na dziewiątą do trzy kwadranse na dziewiątą wyznaczony, w którym to czasie wszystkie latarnie w mieście były pozapalane."

W obec tego cała wina spada na Magistrat, który nietylko że nie utrzymuje porządku w mieście, ale w dodatku każe mieszkańcom wieczorem rozbijać sobie głowy. Możeby który z pp. radnych zechciał sprawę tę poruszyć na posiedzeniu pełnej Rady, aby się publiczność dowiedziała, czy to indolencja, czy oszczędność.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 1. wrześ. Skradziono 3 poduszki materacowe wart. 20 zł. i czarny surdut zimowy wart. 25 zł. — Zgubiono pulares z kwotą 42 zł., a drugi z 35 zł. i ark. płatniczy Wilh. Lehmana. — Znaleziono srebrny zegarek.

Kraków 1go sierpnia. (*Znalezienie zwłok*). W lesie, należącym do obszaru dworskiego Woli Justowskiej, znaleziono zwłoki mężczyzny, około 25 lat liczącego, pociągłej twarzy, włosów ciemnoblond, małych wąsów. Mężczyzna ten miał na głowie kapelusz filcowy okrągły koloru popielatego, ubrany zaś był w surdut brudny, szary, zużyty, kamizelkę głęboko wciętą, czarną, koszulę z wykładanym kołnierzem, spodnie ciemno-granatowe i buty wysokie. Przy zwłokach tych spostrzeżono pistolet wystrzelony, notesik z napisem „Szanowny Panie Skalski" i cennik restauracji „Oziębło". Widocznie mężczyzna ten popełnił samobójstwo, lecz do dziś dnia nie sprawdzono nazwiska i pochodzenia samobójcy.

Tarnopol 27. sierpnia. Nieszczęśliwe wypadki mnożą się u nas coraz bardziej. Onegdaj wracał z pola naładowanym wozem Mikołaj Kuczerski. Koło poczty spłoszyły się konie i przewróciły wóz. Kuczerski, leżąc na ziemi, puścił cugle i chciał konie zatrzymać, siły jednak mu nie starczyły, konie szarpnęły wóz, który teraz zgruchotał Kuczerskiemu klatkę piersiową. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala, lecz nim pomoc lekarska przybyła, wyzionął ducha. — Znów wczoraj, przy czyszczeniu studni, wpadł w nią robotnik przez własną nieostrożność, a nim zdołano mu przyjść z pomocą, utonął i ciało jego wydobyto już skostniałe.

Kamionka Strnmiłowa 29 sierpnia. W dniu dzisiejszym odbył się w sali tutejszej czytelni polskiej wybór nowego prezesa czytelni w miejsce byłego prezesa, ks. Jana Trzopińskiego, który został jako administrator parafji do Kochawiny przeniesiony. Bawiąc w Kamionce przez trzy lata, zjednał sobie ks. Trzopiński ogólną sympatję ludu swojem wzorowem zachowaniem się i pracą tak w kościele jak i po za kościołem, a najwymowniejszym dowodem jego działalności były piękne i gorące słowa pożegnania, wypowiedziane w czytelni przez p. Franciszka Poznańskiego, nauczyciela miejscowego, oraz bibliotekarza czytelni.

Daj Boże, byśmy jak najwięcej mieli takich duszpasterzy, jak ksiądz Trzopiński, z drugiej zaś strony życzymy również i miejskim i wiejskim gminom naszym takich nauczycieli jak p. Poznański, który pomimo smutnego położenia naszego nauczyciela ludowego w ogóle, tak szczerze zajmuje się oświatą ludu, czem niewątpliwie przykłada ważną i trwałą cegłę pod budowę pokoleń przyszłych.

Zamach samobójczy. Donoszą z Warszawy d. 31. sierpnia: Właściciel hurtownego składu towarów kolonjalnych X., usiłował wczoraj odebrać sobie życie przez poderznięcie gardła nożem. Na szczęście zamach udaremniono, a rana jest tak powierzchowna, iż żadnem niebezpieczeństwem życiu X. nie grozi. Pobudki rozpaczliwego zamiaru zostały już zbadane, a zasadzają się na względach natury finansowej. Pan X. w ciągu nocy poprzedzającej zamach samobójczy, dostawszy się w grono graczy, przegrał cały swój majątek, a nawet więcej niż posiadał. Początkowo przegrana wynosiła około 2.000 rubli srebrnych, których się X. żal zrobiło i postanowił się odegrać. Grano w „sztosa" i nieszczęście stale zapalczywego gracza prześladowało. Nikt się nie znalazł w towarzystwie, któryby go powstrzymał. Wygrywający, w liczbie głównie trzech osób, dla samego rewanżu nie mogli odejść od stolika, a X. podpisywał rewersa jeden za drugim, wszystko ciągle jednak przegrywał. Już było około godziny 10tej rano, kiedy nareszcie musiano z powodu absolutnego znużenia dalszej gry zaniechać. Po obliczeniu okazało się, iż X. wystawił zobowiązań na kolosalną sumę 80.000 rubli srebrnych. Takim był ostateczny rezultat zwyczajnej gry, zaczętej od kilku dziesiątek. Po przejściu szalonej gorączki, X. wpadł w rozpacz, której następstwem był ów zamach.

Przyjaciele powiadomieni o wszystkiem, przedsięwzięli stosowne kroki, aby sprawę wyjaśnić — gdyż trudno przypuszczać możliwości pokrycia zobowiązań, zaciągniętych w szalonej grze i pod wpływem alkoholu. Jednocześnie nad niedoszłym samobójcą rozciągnięto baczny nadzór, z obawy powtórzenia zamachu.

Samobójstwo dwóch moskiewskich książąt. Dwóch zesłanych książąt - rewolucjonistów zginęło ostatniemi czasy w sposób tragiczny, obaj w Tomsku. Pierwszym z nich jest książę Aleksander Krapotkin, brat znanego socjalisty (we Francji przebywającego) księcia Piotra Krapotkina. Ks. Aleksander miał lat 40, zesłany był na Sybir za sprawy polityczne; był bardzo zdolny, a nawet uczony; prace jego astronomiczne zamieszczane były w odpowiednich zagranicznych czasopismach. Czas jego kary skończył się był właśnie 3. września; odesławszy tedy do Charkowa, gdzie miał krewnych, żonę z dziećmi, sam pozostał na miejscu dla jakichś tam interesów i — rozpił się. Był on też ongi czynnym w dziennikarstwie. Drugim samobójcą jest książę Piotr Nikoladze, który również jak Krapotkin zesłany był za sprawy polityczne. Źleśmy jednak powiedzieli, że Nikoladze był samobójcą, bo śledztwo skonstatowało na trupie, że był on zamordowany, a następnie wrzucony do stawu i — jak wszystko każe się domyślać — padł ofiarą zemsty innych rewolucjonistów zesłanych, bo faktem jest, że Nikoladze ostatniemi laty, przeszedłszy na stronę Rządu, szpiegował swoich kolegów. Tem się objaśnia obcięcie obu uszów trupowi Nikoladzego. Co do Krapotkina, fakultet orzekł, iż zadał śmierć sobie w napadzie *delirium tremens*.

Zbombardowanie figury Najśw. Marji Panny. W Świniarach, pod Kłeckiem, wznosiła się wśród wsi prześliczna figura Najśw. Marji Panny, wykonana w fabryce p. Krzyżanowskiego w Poznaniu, według wzoru Madonny Syxtyńskiej, poświęcona ku czci ludu wierne[illegible]ywiście będąca niejednokrotnie zbornem m[illegible]lagalnych modłów do Boga za przyczyn[illegible]j naszej i ucieczki grzesznych. Dnia 23[illegible]. przechodziło przez Świniary 48 czerwonych huzarów, zdążających na ćwiczenia wojskowe i zostali w onej miejscowości na noc zakwaterowani. Żołnierze otrzymali wszystko, co im się według przepisów należało; dostali jadło dobre, a nawet więcej niż potrzebowali, tak, że nie było powodu do żadnego niezadowolenia, do żadnej zemsty, zwłaszcza w czasie pokoju i w granicach państwa pruskiego. Mimo to wszystko, mimo że byli zupełnie trzeźwi, zrobili sobie żołnierze taką zabawę, że tak długo rzucali kamieniami do figury, dopóki nie utrącili głów Pannie Najświętszej i Dzieciątku Jezus. Do dzisiaj widać na figurze ślady pocisków, a około niej pełno leży kamieni. Główki utrącone wrzucili do obok stojącej studni. Na drugi dzień lud ze zgrozą dowiedział się o tem, co zaszło i nie mógł powstrzymać oburzenia na widok takiego zbezczeszczenia Najśw. Panny, przed której figurą nieraz cała wieś gorąco się modliła. Dwaj huzarzy za rozmyślne zbombardowanie i potłuczenie poświęconej figury skazani zostali na 3 dni aresztu! Na jaką też karę skazywani bywają niekiedy żołnierze za obrazę prostego kaprala?

„Mierosław," okręt austrjacki, będący własnością tryesteńskiej firmy Tarabocchia i spółki, odpłynąwszy przed pięciu miesiącami z załogą 30 ludzi i ładunkiem nafty w wartości 100.000 franków — z Filadelfji — musiał gdzieś wśród drogi rozbić się i zatonąć, dotychczas bowiem nie ma o nim z nikąd najmniejszej wiadomości.

Na pomnik marszałka Radeckiego zebrano dotychczas 162.684 zł.

Ósmy raz z rzędu ślubowała w tych dniach przed ołtarzem wierność i miłość małżeńską, roznosicielka gazet w Genui, imieniem **Rozyna**. Śmierć siedmiu mężów i 70 z górą lat nie odstraszyły Rozyny od ósmego małżeństwa z 60-kilkuletnim donżuanem. Młodzież miejscowa przygotowała wychodzącym z kościoła nowożeńcom tak hałaśliwą ewację, że policja zmuszoną była rozpędzić krzykaczy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

(S. P.) **Z teatru.** Po trzymiesięcznej Odyssei, której rezultaty w swoim czasie przepowiadaliśmy, powróciło towarzystwo lwowskie pod strzechę Skarbkowską i rozpoczęło w dniu wczorajszym sezon zimowy. Odegrano jedną ze słabszych krotochwil śp. Fredry pt. „Damy i Huzary". Dlaczego taki, a nie inny zrobiono wybór, niewiadomo — być może, że przyczyną tego kroku było stare adagium księcia naszych poetów: „Pomimo wszystkiej płci naszej zalety, my rządzim światem, a nami kobiety", służące za motyw Fredrowskiej fraszki...

W każdym razie rozpoczęcie sezonu dziełem naszego Moliera było krokiem na wer chwalebnym ze strony nowej Dyrekcji i gdyby tylko jej wybór był padł na jakiekolwiek inne dzieło ojca polskiej komedji, a wykonanie sztuki było bardziej staranniem niż wczorajsze przedstawienie „Dam i huzarów — nie mielibyśmy powodu do czynienia jakichkolwiek uwag ujemnych na tem miejscu.

Pewne zmiany w urządzeniu sali, gustowne ukostjomowanie bileterów a przedewszystkiem przywrócenie dawnego parteru, stanowią zasługę nowej Dyrekcji, która ze względu na swój na razie prowizoryczny charakter, może się z naszej strony spodziewać tem większego pobłażania, byleby tylko zechciała zadość uczynić bodaj najskromniejszym wymogom sztuki. Kierownictwo artystyczne dramatu jak afisz poucza, objął p. Żelazowski. Wierzymy w zapał do sztuki i dobre chęci sympatycznego artysty i życzymy mu z całego serca, by na tem nowem stanowisku odpowiedział godnie swemu zadaniu.

Najbliższa przyszłość okaże, czy spełnią się nasze życzenia.

Publiczności na wczorajszem przedstawieniu, które nawiasem mówiąc, rozpoczęło się dopiero po kwadransie na ósmą, zebrało się bardzo nie wiele. Przykre zdziwienie wywołał w sali brak orkiestry, którą w ostateczności można było przecież zastąpić muzyką wojskową.

Operetka przybyła do Lwowa dopiero pozawczoraj. Od 1. czerwca po koniec sierpnia dało towarzystwo nasze w Krakowie 75 przedstawień, z czego 16 przedstawień przypadło na przedstawienie oper, 59 zaś na operetkę. Z oper największem powodzeniem cieszyły się: „Carmen", „Straszny dwór", „Halka", z operetek „Gasparone" doczekał się w ciągu dwu miesięcy 13tu przedstawień. Mniej podobały się „Nocy w Wenecji", (przedstawione sześciokrotnie). Urozmaicając repertoar, przeplatał kierownik towarzystwa p. Sachorowski, któremu za jego energję i trudy słuszne należy się uznanie, występami gościnnemi: pani Zimajer, pp. Fuchsa, Nowickiego, Stefaniego. W czasie pobytu w Krakowie, opuścili scenę pani Bocskaj i Bandrowski, natomiast przybyli napowrót państwo Skalscy, których brak w towarzystwie boleśnie dawał się uczuwać, tudzież młody debiutant p. Reeki (tenor).

Repertuar teatralny. Czwartek: „Pierścień rodzinny" (pierwszy gościnny występ pani Adolfiny Zimajer).

Piątek: „Rewizor z Petersburga."

Szkoła fortepjanu pani Jadwigi Dunin, znana od lat kilkunastu ze swych zalet pedagogicznych i z dodatnich rezultatów, jakie corocznie w publicznych popisach składają liczne uczennice, rozpoczęła kurs nauk z dniem 1. bm. Umiejętne prowadzenie talentów i niezmordowana praca zjednały pani Dunin w mieście naszem szerokie koło zwolenników.

Reforma urzędów konserwatorskich. W protokole z odbytego dnia 25. czerwca br. posiedzenia komisji centralnej konserwatorskiej, publikowanego obecnie w *Wiener Zeitung* (nr. 197 z 28. sierpnia) czytamy: Profesor Zeissberg referował o odezwie ck. Namiestnictwa we Lwowie, zawierającej opinję tejże władzy o poruszonej przez komisję centralną reformie instytucji konserwatorów w Galicji, do której to odezwy załączono także umyślnie zażądaną w tym względzie opinję krakowskiej Akademji umiejętności, oraz galicyjskiego Wydziału krajowego. W skutek bardzo wyczerpującego, z wielkiem zajęciem i wdzięcznością wysłuchanego sprawozdania referenta, uchwaliła komisja centralna co do poruszonych reform względem poszczególnych punktów zająć odpowiednie

stanowisko (*zu den einzelnen Punkten entsprechende Stellung zu nehmen*), oraz przychylić się (*Rechnung zu tragen*) do postawionych tamże wniosków względem pomnożenia konserwatorów pierwszej i drugiej sekcji, jakoteż odgraniczenia ich okręgów. Na temże samem posiedzeniu referował prof. Zeissberg o sprawozdaniu konserwatora hr. Dzieduszyckiego co do zjazdu archeologów, jaki odbył się we Lwowie w dniach 7. do 11. września 1885 r.

Teofil Lenartowicz pracuje obecnie we Florencji nad przygotowaniem do druku nieznanego poematu Bohdana Zaleskiego p. t. „Potrzeba zbaraska.“ Poemat ten ma być drukowanym w Paryżu i ukaże się w jesieni w handlu księgarskim. Poprzedzać go będzie wstęp skreślony przez Lenartowicza, a rozświetlający stanowisko, jakie Zaleski zajął w naszej literaturze.

Z izby sądowej.

Czerniowce 1. września.

(*Przekupywanie wyborców*).

Przed zwykłym Trybunałem odbędzie się dnia 4. bm. nader ciekawa rozprawa przeciw członkom Izby handlowej, radnym miasta, właścicielom domów i mieszczanom, a mianowicie: Adamowi Klein, Marcinowi Hubener, Janowi Luttin vel Slatina, Abrahamowi Bergerowi, Michałowi Fedinkowi, Ickowi Meisler, Adolfowi Schöneich, Feibischowi, Leibie Kurzerowi, Leonowi Besnerowi i Stefanowi Kantemira, oskarżonych o przekroczenie art. 6 ust. z d. 17. grudnia 1862 r. (Dz. u. p. nr. 8). Sprawa ta odnosi się do nadużyć podczas wyboru posła do Rady państwa p. Henryka Wagnera. Przewodniczyć będzie radca p. Czechowski, obronę przeprowadzą profesor i poseł dr. Tomaszczuk i prezydent bukowińskiej Izby adwokatów dr. Rott.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 30. sierpnia. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rzeźnego 3413 sztuk a mianowicie 1616 sztuk galic. i buk., 938 sztuk węg. i 859 niem.

Płacono za gal. i buk. od 53·— do 59·—, prima 60·— do 61·—, pasz od — do —·— złr., za węg. od 53·— do 56·—, prima 57·— do 60·—, za niem. od 55·— do 61·— prima od — do 63 za 100 kilo bitej wagi. Woły galicyjskie, pasze płacono od 47·— do 51·— złr. za 100 kilo bitej wagi.

Na targ dzisiejszy w Preszburgu spędzono bydła opasowego 1675 sztuk, a mianowicie 1398 węg., — gal. — serbskich i 277 niemieckich i — krów.

Płacono za węg. od 56 — do 58·—, prima od 60 do 60·3/4 za gal. od —·— do —·—, prima —·—, za niem. od 57·— do 61·—, prima od —·— do 62·—, za serbskie do — pasza od — do — złr. za 100 kilo bitej wagi.

Wiedeń 31. sierpnia. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny 1815 sztuk ciężkich bakonów, 2718 sztuk średnich bakonów i 2936 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 38·— do 39·— średnie 36·— do 37·—, warchlaki 35·— do 43·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 78.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Z Czytelni Akademickiej. Wybrany przez Walne zgromadzenie członków Czytelni w czerwcu b. r. komitet likwidacyjny rozpocząwszy bezzwłocznie akcję ratunkową na rzecz Towarzystwa, rozesłał 368 wezwań do dłużników Czytelni a niewiadomych z miejsca pobytu, wzywa w tygodniowych serjach za pośrednictwem dzienników.

Liczba zwrotów wynosi dotychczas 299 złr. 52 ct. aw. (za czas od 1 lipca do 26 sierpnia b. r.) tudzież około 120 tomów dzieł oddanych do bibljoteki. Gdy zwrot powyższy stanowi zaledwie 1/9 część ogólnej sumy długu (2728), o jakie przyprawili Czytelnię byli jej członkowie, przeto w dniu 1 września br. wysyła komitet ponowne wezwania do zalegających ze spłatą należytości dłużników, poczem przystąpi bezpośrednio do egzekucji swych pretensyj na drodze sądowej.

Przykrą tę powinność dyktuje nam z jednej strony konieczność ratowania ogniska życia duchowego młodzieży akademickiej, którego zgaśnięcie byłoby dla nas w obecnych czasach niezatartą hańbą, z drugiej zaś strony dziwna apatja zakrywająca nawet na niesumienność ze strony członków i dłużników Czytelni.

Dotychczasowa praktyka komitetu poucza, że podczas gdy najubożsi niedawno ukończeni słuchacze wszechnicy pospieszyli na pierwsze wezwanie z zapłatą swych należytości, ludzie dziś zajmujący stanowiska wybitne w administracji, sądownictwie, autonomii itd. nie uznali za stosowne ni słowem na wezwanie nasze odpowiedzieć. Panowie ci zapomnieli widocznie, że dług zaciągniony w towarzystwie akademickiem jest długiem honorowym. Przeciw tym właśnie dłużnikom zmuszeni jesteśmy wystąpić jak najenergiczniej, a gdy uprzejme wezwanie im nie wystarczało, zmuszeni jesteśmy uciec się do prawa.

Przy tej sposobności pospieszamy wyrazić podziękowanie JW. K. hr. Lanckorońskiej (z Niżniowa) za wspaniały dar w książkach zaofiarowanych naszej bibljotece tudzież Szanownej Redakcji za łaskawe popieranie naszych usiłowań.

Polecając i nadal naszą sprawę poparciu Szanownej Redakcji — kreślimy się z szacunkiem:

Za Wydział

M. Grek przewod. *J. Reiner* sekretarz.

Przegląd polityczny.

Lwów 2. września.

Wczorajsza *Wien. Allg. Ztg.* zawiera artykuł zajmujący pod tytuł.: „Książę Aleksander i Polacy“, datowany ze Lwowa, a napisany przez Polaka, jak to wymieniono w nagłówku artykułu. Autor usiłuje czytelnikom niemieckim wytłumaczyć przyczyny właściwe, dla których Polacy złożyli tyle dowodów swojej sympatji dla ks. Aleksandra i jego sprawy, w czasie krótkiego pobytu księcia w Galicji. Otóż zaznacza on słusznie, że pomijając inne motywa, które zarówno do Polaków, jak do wszystkich narodów rycerskich przemówić musiały; pomijając pochodzenie księcia po kądzieli — momentem rozstrzygającym w całej sprawie i pozyskującym zupełną przyjaźń Polaków dla ks. Aleksandra, był jego antagonizm do Rosji, datujący się od rewolucji w Filipopolu, w dniu 18go września br. a skrystalizowany w wypadkach z 21. sierpnia. Na widok tych machinacyj rosyjskiego rubla w Bułgarji, przypomniano sobie żywo dzieje własnego narodu, poprzedzające rozbiór ostatni — kiedy to również porywano senatorów i biskupów z kraju, a moskiewskie złoto sypało się na prawo i lewo w kieszenie zdrajców haniebnych. Ta analogja stosunków w połączeniu z odwieczną nienawiścią do Rosji, stworzyły właśnie ten zapał dla księcia Aleksandra. Tłumy publiczności we Lwowie i na prowincji nie robiły polityki — one szły poprostu za popędem serca, które stanowczo musiało być, za wrogiem Rosji“.

Na zgromadzeniu w Chrudimiu poseł Slavik bardzo pesymistycznie się wyrażał o stanie wewnętrznym prawicy, a zwłaszcza o jej stosunku do Rządu: „W konstytucyjnem państwie — rzekł między innemi — jest to nietylko niesłychanem ale i niemożliwem zjawiskiem, żeby ministrów rekrutowano z osób stojących po za większością. Jeżeli Rząd taki głosi o sobie, że stoi po nad partjami, to mamy obowiązek nazwać go właściwem mianem, a mianowicie Rządem absolutnym, który swą rację bytu czerpie z nieruchomości Parlamentu, a swoją siłę z jego słabości.“ Zaś na zgromadzeniu wyborców w Rakonicach uchwalono rezolucję, w której wyrażono nadzieję, że klub czeski z największą stanowczością bronić będzie narodowych, politycznych i ekonomicznych interesów i praw czeskiego narodu, ażeby w nim obudzić znowu świadomość własną i uznanie, że czeska kwestja zawsze czeka jeszcze rozwiązania, tak co do stosunku prawnego krajów czeskiej korony, jak i stosunku do innych krajów i sprawiedliwszego niż dotąd zastępstwa w Sejmach. Prawnopaństwowa ugoda z narodem czeskim jest konieczną; a powinna być stwierdzona przyrzeczoną przez cesarza i króla koronacją monarchy na króla czeskiego i przysięgą koronacyjną na starodawne prawa tego sławnego królestwa.

Wszystkie liberalne pisma niemieckie wyszydzają półurzędowców pruskich, a w pierwszym rzędzie organ kanclerski *Nordd. Allg. Ztg.* za ich zachowanie się w sprawie księcia Aleksandra bułgarskiego. Oto co pisze np. *Bresl. Ztg.*; „dziwna to rzecz, że wśród półurzędowej prasy pruskiej nie odezwał się dotychczas ani jeden głos, aby odrazie swojej żywionej przeciw rewolucjom w ogóle, dać silny wyraz i przy tej sposobności, gdzie robota rewolucyjna poczęła się według wszelkich form wschodzącego barbarzyństwa a zarazem z brutalnością niepraktykowaną do tej pory.“

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

Gródek 2. września. Dziś rano przybył tu z Wiednia osobny pociąg z końmi, ekwipażami dworskiemi i kuchnią.

Telegramy biura koresp.

Paryż 1. września. *Republ. franc.* powtarza pod tytułem „niemiecka taktyka“ artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* o zbrojeniu się Francji bez żadnych dalszych uwag.

Paryż 1. września. Papież przyjął projektowane przez Rząd francuski załatwienie sprawy stosunków Watykanu z Chinami.

Haga 1. września. Wielki pożar zniszczył dom kąpielowy w Schweinigen.

Londyn 1. września. Biuro Reutera otrzymało z Yokohamy wiadomość, że według nadchodzących z Korei pogłosek poseł chiński zażądał, na wieść o zamierzonem objęciu Korei pod protektorat Rosji, wysłania tamże chinskiej siły zbrojnej. Dziewięć chińskich statków wojennych przybyło tam z większemi oddziałami wojska. Wielu chińskich żołnierzy przebranych za kupców wylądowało w Seoul, gdzie panuje wielkie wzburzenie.

Ateny 1. września. Według urzędowych doniesień przy trzęsieniu ziemi zginęło 166 osób, 500 jest ranionych.

Wiedeń 2. września. Cesarz udzielił radcy Sądu wyższego w Krakowie dr. Aleksandrowi Cukrowiczowi przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku order żelaznej kor. 3. kl., a sekret. Rady Sądu wyższ. we Lwowie Karolowi Misińskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Buda-Peszt 2. września. Wspólne posiedzenie uroczyste Towarzystwa historycznego i municypalności w reducie z okazji uroczystości zdobycia Budy przybrało z powodu obecności cesarza bardzo poważny nastrój. Przybyła wielka liczba dostojników cywilnych i wojskowych i kilkutysięczne audytorjum.

Cesarz przybył z uderzeniem godz. 5. przyjęty przez ludność okrzykami.

Prezydent Towarzystwa historycznego Kemeny i starszy burmistrz wprowadzili monarchę do sali. Zgromadzeni wznieśli trzykrotny okrzyk „Eljen“. Burmistrz zagaił posiedzenie przemową, w której dziękował monarsze za opiekę przy urządzeniu wystawy historycznej i deputacjom narodów, które brały udział w oswobodzeniu Budy. Mowca zakończył okrzykiem na cześć cesarza i ojczyzny, który zgromadzeni z entuzjazmem powtórzyli. Cesarz opuścił zgromadzenie o godzinie 6½ wśród hucznych okrzyków zgromadzeniu.

Petersburg 2-go września. *Praw. Wiestnik* ogłasza telegram księcia Aleksandra przesłany za pośrednictwem gerenta konsulatu rosyjskiego w Ruszczuku do cara Aleksandra z dnia 30. sierpnia i telegraficzną odpowiedź cara do księcia w Filipopolu. Pierwszy telegram opiewa: Sire! Objąwszy napowrót rządy mojego kraju ośmielam się wyrazić Waszej Cesarskiej Mości moje najgłębsze podziękowanie za to, że reprezentant Waszej Cesarskiej Mości w Ruszczuku urzędową swą obecnością przy mojem przyjęciu pokazał narodowi bułgarskiemu, że Rząd cesarski nie chce pochwalać aktu rewolucyjnego, skierowanego przeciw mojej osobie. Równocześnie upraszam o pozwolenie złożenia Waszej Ces. Mości podziękowania za wysłanie jenerała Dołgorukowa jako nadzwyczajnego posła. Po objęciu napowrót władzy jestto moim pierwszym aktem oznajmić Waszej Cesarskiej Mości mój stanowczy zamiar poniesienia wszelkiej ofiary, by zadosyć uczynić wielkodusznym intencjom Waszej Cesarskiej Mości. Ażeby wydobyć Bułgarję z przesilenia, jakie przebywa, upraszam Waszą Cesarską Mość o upoważnienie ks. Dołgorukowa, by się ze mną jak najprędzej porozumiał, a będę szczęśliwym mogąc złożyć Waszej Cesar. Mości ostateczny dowód mojej niezmiennej uległości dla Waszej dostojnej osoby. Zasada monarchizmu zmusiła mnie do przywrócenia stanu prawnego w Bułgarji i Rumelji. W obec tego, że Rosja dała mi koronę, jedynie w ręce jej władcy gotów jestem ją złożyć.

Odpowiedź cara opiewa:

Otrzymałem telegram Waszej Wysokości. Na powrót zgodzić się nie mogę, przewiduję bowiem z niego nieszczęsne skutki dla kraju i tak już ciężko dotkniętego. Misja Dołgorukowa jest już nie na czasie. Wstrzymam się od wszelkiego wmięszania się w smutne położenie, w jakiem się Bułgarja znajduje, a to tak długo, jak długo Wasza Wysokość tam pozostanie. Wasza Wysokość będziesz wiedział, co masz uczynić. Zastrzegam sobie sąd o tem taki, jaki mi nakazuje pamięć mego ojca, interesa Rosji i pokój na Wschodzie.

Sofja 2. września. Książę przybył po przejeździe przez Eilenę wśród bezustannych entuzjastycznych demonstracyj do Filipopolu. W piątek wieczór przybędzie zapewne do Sofji.

Sofja 2. września. Mutkurow przybył tu z sześciu pułkami i kazał uwięzić Karawełowa, Zankowa, Klementa, Nikoforowa i innych. Książę kazał uwolnić Karawełowa i Zankowa, nie chce bowiem mieć w podejrzeniu swych ministrów. Inni pozostają w więzieniu.

Dwa pułki, które dokonały zamachu, wysłane zostały do Küstendil. Ludność dowiedziawszy się o tem, zniszczyła wszystką amunicję.

Berlin 2. września. *Nordd. Allg. Ztg.* polemizując ponownie z prasą wolnomyślną i ultramontańską w sprawie stanowiska zajętego w obec księcia buł., powiada, że tenże polityką swoją wywołuje groźne dla Niemiec niebezpieczeństwo. Albo trzeba stać przy polityce Rządu, albo rzuca się państwo w bezdenną przepaść wojny. Zresztą będzie miał Parlament, mający się zebrać niebawem dla ratyfikowania traktatu handlowego z Hiszpanją, sposobność do napiętnowania przed krajem bezustannego knowania nieprzyjaciół państwa.

Berlin 2. września. Według *National Ztg.* wyjeżdża Giers po ślubie córki do Petersburga i zatrzyma się tutaj przez 2 dni.

Nowy-Jork 2. września. Wczoraj wieczorem dały się czuć na całem wybrzeżu od Alabama do Nowego Jorku silne trzęsienie ziemi. W Charleston runęło wiele domów. Pod gruzami wybuchło kilka pożarów. Przeszło 60 ludzi zostało zabitych. Panuje niesłychana panika.

Stambuł 2. września. Sekretarz ambasady rosyjskiej Neklindow odjechał do Sofji dla zastąpienia ajenta rosyjskiego Bogdanowa.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 1. września. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 190 — do 193·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 227 25 do 230 50. Banku hipot. galic. 278·— do 283·—, Banku kred. gal. 215·— do 220·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 101·65 do 102·65, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 96 10 do 97 10, Tow. kred. gal. ziem. 5% 101·65 do 102·65, Tow. kred. gal. ziem. 4% 93 50 do 94 75. Banku krajowego 4½% r. a. 96·— do 97·—, Banku hip. gal. 6% 102·50 do 103·50, Banku hip. gal. 5% 99 90 do 100·90, Banku hipot. gal. z 5% prem. 102·25 do 103·25, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 3½% w. a. w likwid. —·— do 50·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104 70 do 105·70, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99 75 do 100·75, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 103 50 do 104·75, Pożyczki krajowej z roku 1880 95·50 do 96·50, Losy miasta Krakowa 17 50 do 19·50, Losy miasta Stanisławowa 27·50 do 31·—. V. Monety Dukat holenderski 5·86 do 5·96, Dukat cesarski 5·89 do 5·99, Napoleondor 9 97 do 10·07, Pół-imperjał rosyjski 10·30, do 10·40, Rubel rosyjski srebrny 1 54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·20½ do 1·22½, 100 marek niemieckich 61·50 do 62 15, Srebro za 100 złr. —·— do —·—. Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń dnia 2. września godzina 10 min 35 Akcje kredytowe 279·20 Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Unica 72·—, Kolej Karola Ludwika 192·25, Połudn. —·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 96·25, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 96·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·00½, Rubel papierowy 1·21¾. Usposobienie: stałe.

Telegramy zbożowe dnia 1. września — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 27·— do 27·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·88 do 8 90 złr., rzepak (na wrzesień) —.— złr. Berlin: Pszenica żółta (wrzesień) 156 75 marek, żyto —·— marek, spirytus, loco 39·60 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąk. 195 klgr. 50·25 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 2. września: 13·25 do 13·50. Brema: 6·20 do —·—. Hamburg: 6·10 na sierpień 6·10. na sierpień-grudz. 6·35. Antwerpja: na sierpień 15·75. Nowy-York: 6⅝. Filadelfja: 6⅝.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2. września 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. E. Rozwadowski, z Wązowic. M. Serwatowski, z Reitarowic. A. Noel, z Komarna. I. Worms, z Bielska. J. Reich, z Wiednia. I. Braun, z Wiednia. R. Kohen, ze Stanisławowa. G. Hübmer, ze Stanisławowa. V. br. Franz, z Przemyśla. I. Pomiankowski, z Jarosławia. F. Troharsch, ze Złoczowa. L. Neumann, z Würtzburga.

HOTEL ŻORŻA. R. hr. Baworowski, z Kopeczyniec. I. Jędrzejowicz, z Milatyna. M. Komarnicki, z Podberezec. A. Garapich, z Popowic. Dr. W. Pol, z Drohobycza. I. Kaizer, z Wiednia. S. Glogier, z Tarnopola.

HOTEL EUROPEJSKI. W. Ulaniecki, z Krakowa. F. Minkusiewicz, z Dukli. H. Czajkowski, z Bóbrki. S. Smarzeski, z Wiednia. W. Zakrzewski, z Wołynia.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. czerwca 1886 r.

Według zegaru budapeszteńskiego.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 27 przedpołudniem do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia. O godz. 12 w nocy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 9 min. 58 przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 54 wieczór do Husiatyna.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg osobowy: O godz. 8 min. 12 przed południem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja. — O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. — o godz. 2 min. 06 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa i Stryja.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 35 przed południem z Husiatyna — O godz. 9 min. 02 przed poł. ze Zwardonia, Lwowa, Stryja. — O godz. 5 min. 37 po połud z Husiatyna. — O godz. 5 min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Ces. król. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

ROZKŁAD JAZDY

począwszy od 1. czerwca 1886 r.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 44 wieczorem (pociąg pospieszny). o godz. 4 minut 10 rano. (pociąg osobowy), o godz. 9 min 25 (pociąg kurjerski). o godz. 4 min. 50 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 10 min. 25 wieczór (pociąg mięszany), o godz. 4 min. 8 po południu pociąg kurj., 6 min. 10 rano (pociąg posp.), o godz. 12 min. 38 wieczór (pociąg mięszany).

— Z Podzamcza o godz. 10 min. 55 wieczór (pociąg mięszany), o godz. 6 min. 22 rano (pociąg pospieszny), o godz. 1 min. 8 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 11 min. 6 w nocy (pociąg mięszany), o godz. 6 min. 20 rano (pociąg posp.), o godz. 12 minut 22 (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z Krakowa: o g. 9 min. 27 wiecz. (pociąg osobowy), o g. 5 min. 50 rano (pociąg posp.), o godz. 11 min. 35 przed południem (pociąg mięszany), o godz. 3 min. 58 popołudniu (pociąg kurjerski).

Lwów, dnia 27. Sierpnia 1886.

P. T.

Niniejszem podajemy do szanownej wiadomości, że dotychczas pomiędzy nami istniejącą spółkę handlową wskutek dobrowolnego wystąpienia Pana Alojzego Hübnera rozwiązaliśmy i z tego powodu firma:

HÜBNER i HANKE

z dniem dzisiejszym ustaje i równocześnie, pod tą firmą dotąd prowadzony

skład farb i handel materjałów

2306 1—1

przechodzi z wszelkim czynnym i biernym majątkiem na własność Pana Józefa Hanke, który pod firmą:

JÓZEF HANKE

nadal prowadzić będzie.

Dziękując uprzejmie za dotychczas udzielane nam zaufanie, upraszamy o łaskawe przeniesienie tegoż na nową firmę.

Pan Alojzy Hübner o przyszłych swych zamiarach oddzielnym okólnikiem do szanownej wiadomości poda.

Z wysokiem poważaniem

Hübner i Hanke.

Lwów, dnia 27. Sierpnia 1886.

P. T.

Powołując się na poprzedni okólnik, mam zaszczyt zawiadomić, że dotychczas pod firmą Hübner i Hanke istniały

skład farb i handel materjałów

z wszelkim czynnym i biernym majątkiem na własny rachunek objąłem i takowy pod firmą:

JÓZEF HANKE

skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem"

w tych samych lokalnościach,

2306 1—1

Rynek l. 38, we własnym domu

nadal prowadzić będę.

Dziękując najuprzejmiej, za dotychczas, dawnej firmie obficie udzielane zaufanie, upraszam o łaskawe przelanie takowego na mnie, zapewniając, że najściślejszą rzetelność i prawość pod każdym względem za cel sobie obrałem i zachowywać będę.

Upraszając o zwrócenie uwagi na mój podpis pozostaję

Z wysokim szacunkiem

JÓZEF HANKE.

OLIWA DO MASZYN

w różnych gatunkach do każdego użytku poleca

2207 5—0

JÓZEF HANKE we LWOWIE.

W Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim

HENRYKI FRANKE

rozpoczynają się zapisy panienek z dniem 28. sierpnia b. r.

Ulica Ormiańska, liczba 16. II. piętro.

2270 3—3

Pomieszkania

większe i mniejsze

Ulica Brajerowska Nr. 8

(od niedawna przedłużona do ulicy Mickiewicza).

Ulica Podlewskiego Nr. 4 i 6

(przedłużenie ulicy Jagiellońskiej przy ulicy Brygickiej).

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd realności Emila Brajera,** ulica Kazimierzowska l. 37. 2241 9—0

GŁÓWNY SKŁAD

dla Galicji i Bukowiny

FORTEPIANÓW, PIANIN i ORGANÓW

pokojowych i kościelnych

LUDWIKA MARKA

we Lwowie, Rynek l. 9, i

PIERWSZA KONCESJONOWANA

SZKOŁA MUZYCZNA

1. Nauka gry na fortepianie w 3. oddziałach. I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. 2. Nanka śpiewu solowego. Ćwiczenia wspólne, koncerta, wieczory i popisy doroczne i półroczne, w zimie dla uczennic i uczni wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i statut otrzymać można w szkole. Dyrekcja pośredniczy w udzieleniu miejsc ukończonym nauczycielkom.

Na raty miesięczne po 15 zł. sprzedaż fortepianów i pianin. Nowe krzyżowe fortepiany pod gwarancją od 275 zł.

Wypożyczalnia od 5 zł. miesięcznie. Zamiana używanych instrumentów.

Jedyne zastępstwo dla Galicji sławnych **organów amerykańskich.**

Środki do desinfekcyi.

Kwas karbolowy w kryształach,
Kwas karbolowy w płynie,
Wapno karbolowe,
Proszek karbolowy,
Wapno chlorowe,
Proszek desinfekcyjny,
Wapno fenilinowe,
Siarkan (witrjol) żelaza,
Dwu siarczan wapniowy,
Antibakterion.

Środki przeciw owadom i molom.

Proszek perski owadogubny,
Proszek „Zacherla",
Proszek zamorski „Andéla",
Tynkturę na owady,
Kamforę,
Pieprz biały,
Naftalinę, 2054 26—0
Papier na mole,
Papier na muchy,
Lep na muchy

poleca

JÓZEF HANKE

we Lwowie.

PIERNIK HIGIENICZNY

L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu, usuwa obstrukcję, hemoroidy, dyspepsję, brak apetytu, niesmak, zgagę, odbijanie, wzdęcie, kongestję i t. p. co świadczą najznakomitsi lekarze, tudzież olbrzymi szereg pacjentów uwolnionych od przewlekłych cierpień. Świadectwo. Świadczę p. Czyńskiemu, że Jego

„Pierniki higieniczne"

miały w domu moim najlepsze rezultaty. **Gumniska** p. Tarnów. ***Księżna z Lubomirskich Izabella Sanguszkowa.*** **Cena 20 ct. Do nabycia we wszystkich handlach i aptekach.** d

Bilardy

jeden z żokiejem i jeden karambolowy **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w kawiarni **p. Marka Danka** przy ulicy Sykstuskiej l. 2.

PROPINACJA

w Mościskach

jest do wydzierżawienia od 1go stycznia 1887 r.

Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr Mościska. 2298 3—3

KAMIENICA

nowa dwupiętrowa we Lwowie jest do sprzedania. Bliższej wiadomości zasięgnąć można u właścicielki domu l. 13a, ul. Słoneczna I. piętro na prawo.

2301 2—3

W Instytucie naukowym wojskowym

we Lwowie: **Pałac Skrzyńskich,** Lipowa l. 4,

rozpoczyna się

NOWY KURS

do egzaminów na jednorocznych ochotników i do wszystkich

c. k. Zakładów naukowych i wojskowych

z dniem 1. września 1886 r.

Rozporządzeniem Ministerstwa wojny z dnia 4 kwietnia 1886 oddz. VI. l. 707, otrzymał Instytut upoważnienie do przygotowywania kandydatów do c. k. Szkół kadeckich z brakujących im, według przepisów, klas gimnazjalnych lub realnych. Mogą zatem kandydaci pobierać nauki w Instytucie aż do V. klasy gimnazjalnej włącznie. Kompetenci o przyjęcie do I. roku szkoły kadeckiej winni się wykazać świadectwami z ukończonej z dobrym postępem w gimnazjum, szkole realnej lub w tutejszym Instytucie IV. klasy, do II. roku jak wyżej z ukończonej V. klasy.

Zapisywać się można tylko do 10. września r. b., poczem przyjęcie zależeć będzie od ściśle wykonywanych warunków §. 7. Programu zakładowego.

Instytut utrzymuje tak dla powyższych kandydatów, jako też dla uczęszczających do szkół publicznych pensjonat w pięknem, zdrowem i dogodnem miejscu połączony z gimnastyką i szermierką, kierowany umiejętnie i z prawdziwie rodzicielską opieką. 2198 13—0

Wolne miejsca jak dotąd.

F. Koestlich,

Dyr. zakł. przyj. od 5—7 po poł. (do 31/8 Piekarska l. 21).

Powróciłem

Dr. Adolf Lukas

Plac Bernardyński, l. 13,

2315 I. piętro. 1—3

Poszukuje się zaraz na pewną hipotekę 2314 1—3

15 — 20.000 zł.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **J. W.** poste rest. **Lwów.**

KAWĘ

lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SYRIUSZE"

pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 2002 100—0

HANDEL KORZENNY

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Chorążczyzny.

Nabiał

wszelkiego rodzaju w najlepszej jakości z folwarków: Niesłuchowskiego i Żelechowskiego,

Dóbr Hr. Tadeusza Dzieduszyckiego

i z folwarku Starosielskiego,

Dóbr JE. Hr. Alfreda Potockiego

poleca

„MLECZARNIA HALICKA"

tudzież poleca wyborną kawę, herbatę, mleko, podśmietanie i t. d. przez dzień cały od godziny 6tej rano do 10tej wieczór podawane na szklanki w odpowiednio urządzonym lokalu

przy ulicy Halickiej l. 50.

Szczegółowy cennik nabiału znajduje się w każdym niedzielnym numerze „Kurjera Lwowskiego." 2140 45—0

Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła zalecić dzieło pod tytułem:

ATLAS

przyrodniczo-geograficzny,

do użytku szkolnego i domowego ułożony przez ***Dra Oskara Schneidera,*** wydany w języku polskim pod kierunkiem ***A. Słósarskiego,*** magistra nauk przyrodniczych. Warszawa 1885 r. Nakładem księgarni M. Arcta w Lublinie.

Do zakupienia do biblioteki c. k. gimnazjów, szkół realnych i seminarjów nauczycielskich, tudzież do bibliotek okręgowych, jako środek pomocniczy dla dalszego kształcenia się nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych.

Zawiadamiając o tem JW. dyrektorów szkół i seminarjów oraz panów nauczycieli, upraszam o żądanie powyższego atlasu wprost odemnie, lub z księgarń w Galicji.

Za nadesłaniem 2 zł. 50 ct. (drobne można markami) lub rsr. 2, Atlas zostanie przysłany franco.

Michał Arct księgarz w **Lublinie**

2311 1—2 (Król. Pols.)

Rok VI. UWIADOMIENIE. 1886/87.

W SZKOLE MUZYCZNEJ

(założonej i koncesjonowanej w r. 1881 na podstawie dekretu z wyszczególnieniem, wydanego przez ces. król. komisję egzaminacyjną we Wiedniu)

pod kierownictwem artystycznem prof. muz.

EMANUELA KACZKOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Ormiańska liczba 27. I. piętro.

uskuteczniać się będą **zapisy,** tudzież **egzamina wstępne** pro 1886/7 **od 1. Września r. b. Wykłady** na bieżący rok szkolny **rozpoczną się w Poniedziałek dnia 6. Września. Statut bezpłatnie** w szkole i w księgarniach miejscowych. 2175 5—6

Nauki udzielam we wszystkich klasach osobiście.

Sukno

towar doborowy bardzo tanio

Resztki po 1 złr. za metr i wyżej. Próbki na okaz rozsyła się franco, bogato zaopatrzone książki z próbkami dla panów krawców niefrankowane.

Tuch-Fabriks-Niederlage

„Zum weissen Lamm" in Brünn.

Zamówienia bez wzorów, uskuteczniа się jak najtaniej. 2259 1—0 3

Przeniosłam moją

PRACOWNIĘ SUKIEŃ DAMSKICH

do domu przy ulicy Halickiej l. 20, I. piętro.

Leona Kokonowska.

MAGAZYN

F. KNAUERA i SYNA

pod „Złotym Lwem" we Lwowie, plac Kapitulny

poleca:

Koszule białe męskie i dla chłopców, po 95, 1·30, 1·60 i wyżej.
Koszule kolorowe, po 1·40 i 2 złr.
Kalesony, po 1, 1·15, 1·25 i wyżej.
Skarpetki białe i kolorowe, tuzin po 4 złr., 4·50, 5, 6 i wyżej.
Chustki do nosa białe płócienne, tuzin złr. 2·40, 2·75, 3 i wyżej.
Chustki z kolorowym szlakiem, sztuka po 10, 15, 25, 30 i wyżej.
Ręczniki w tuzinach (i na łokcie), tuzin po 3·60, 4, 5 i wyżej.
Kołdry szyte zapałowe i tureckie, po 4·50, 5, 6 i wyżej, **z wełnianego atłasu,** po 9, 10 i wyżej.
Kocyki na łóżka, od 1·30, 1·80, 2, 2·40, 3 i wyżej.
Poduszki z pierza, z włosieniem podług wagi, **po cenach najniższych.**
Sienniki gotowe po 95, 1·10, 1·40, 1·75 i wyżej.
Prześcieradła bez szwu szirtingowe, po 1·30, 1·50, 1·75 i wyżej.
Prześcieradła płócienne (bez szwu), po 1·90, 2.25 i wyżej.
Zupełne wyprawy do konwiktów, zakładów i t. p. po najniższych cenach. 2000 14—0

Za dobroć i trwałość zaręcza się.

KRYNICA

C. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny

otwarty do 1. Października 1886.

Ceny mieszkań rządowych i kąpieli o 1/3 zniżone.

Mieszkania prywatne **bardzo tanie.** Orkiestra ewentualnie do końca Września. 2312 1—3

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 2005 7·20

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite Mydła do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione 6 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

	Złr. ct.
MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody	—·25
MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo delikatne 10 ct., 20 i	—·25
MYDŁO KOKOSOWE, białe do rąk 10 ct. i	—·20
MYDŁO PALMOWE, żółte 6, 12, 18 ct.	—·20
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk	—·40
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę	—·30
MYDŁO ZIÓŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite	—·25
MYDŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	—·30
MYDŁO PACZULOWE, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane	—·30
MYDŁO RÓŻANE, najprzedniejsze 40 ct. i	—·80
MYDŁO OLIWNE dla dzieci	—·36
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów	—·30
MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność	—·40
MYDŁO FIJOŁKOWE, przyjemnej woni	—·35
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość	—·60
MYDŁO HYGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowane do twarzy	—·50
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	—·60
MYDŁO GLICERYNOWE, białe łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się	—·30

	złr. ct.
MYDŁO GLICERYNOWE przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na zaskórek 20, 30 ct. i	—·40
MYDŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka	—·40
MYDŁO PIASKOWE, do mycia rąk, 15 i	—·25
MYDŁO PUMEKSOWE, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych	—·10
MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów	—·50
MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemji, celem ochronienia od zakażenia się	—·20
MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze	— 25
MYDŁO BENZEOSOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych	—·25
MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza świedzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk	—·25
MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawałek	—·10
MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite	—·10
MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie	—·30
MYDŁO SMOŁOWE GLICERYNOWE miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek	—·30

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice liczba 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 1987 31—0 1

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Ludwik Herasimowicz.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.